Nr. 136. Wtorek, 21 Czerwca 1921. Rok III

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.650.

Telefon Redakcji Nr. 193. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75·— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	130·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 24 maja 1921 r. L. 10317/D II. nadał prywatnemu gimnazjum żeńskiemu w Jarosławiu na lata szkolne 1920/21 i 19/22 prawo publiczności oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości, mających ważność świadectw szkół państwowych.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 23 maja 1921 nr. 10496/D. II. nadał oddziałowi humanistycznemu klasy III prywatnego gimnazjum klasycznego żeńskiego Józefy Goldblatt Kamerling we Lwowie prawo publiczności na rok szkolny 1920/21.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 24 maja b. r. L. 10316/D II. nadał II prywatnemu gimazium żeńskiemu w Tarnowie na rok szkolny 1920/21 prawo publiczności z ograniczeniem tego prawa do zwyczajnych uczenic, uczęszczających na codzienną naukę w tym zakładzie.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonego słuchacza praw Marjana Stanisława Wróbla, aplikantem.

Znaczenie jednodniowego spisu ludności.

Organizacja młodej państwowości odrodzonej Polski natrafia ciągle na szereg nieprzewidzianych trudności, które nieraz uniemożliwiają wprost racjonalną, na trwałych podstawach opartą politykę społeczną i administrację. Jednym z najpoważniejszych tego rodzaju szkopułów, paraliżujących najlepsze zamierzenia, jest brak odpowiednich danych statystycznych.

Zaborcy pod tym względem pozostawili nam nieszczególną puściznę. Wprawdzie statystyka niemiecka stała na wysokim poziomie, dla ziem więc, które znajdowały się pod zaborem pruskim, sprawa przedstawia się stosunkowo jeszcze najlepiej, ale ostatni spis ludności dokonany był tam w r. 1910, a więc dostarczone przezeń dane nawet w warunkach normalnych uważaćby można za przestarzałe, nie mówiąc już o tych wielkich przekształceniach, których, szczególnie pod względem ustosunkowania sił narodowych, dokonała wojna.

Tak samo w byłym zaborze austrjackim, w którym ostatni spis ludności również odbył się w r. 1910, te same przyczyny powodują, że dane, otrzymane po b. monarchji habsburskiej, nie mogą mieć już dla nas decydującego znaczenia, zwłaszcza, że wojna dotknęła zabór ten o wiele silniej i bezpośredniej, niż b. dzielnicę pruską.

Najgorszy jest stan statyski w b. zaborze rosyjskim, obejmującym przecież tak poważną część ziem polskich. Spis ludności — pierwszy i jedyny — odbył się tam w początkach r. 1897, a więc przeszło 24 lata temu; siłą rzeczy dane z przed ćwierćwiecza nie mogą mieć dla nas żadnej niemal wartości. A ponad to nawała wojenna kilkakrotnie przewaliła się przez te okolice, zmieniając gruntownie stosunki; ta sama nawała wojenna sprowadziła na nie liczne rzesze uchodźców z bolszewickiej Rosji, ludność która w znacznej części pozostanie już na miejscu obecnego zamieszkania.

W takich warunkach spis ludności nabiera szczególnej wagi. W zrozumieniu tego zadania Sejm już ustawą z dnia 21 października 1919 r. postanowił, że spisy ludności odbywać się będą w Państwie Polskiem co lat 10, przyczem pierwszy z nich odbyć się miał w r. 1920. Pamiętne wydarzenia tych czasów nie pozwoliły w owym terminie wykonać projektu, to też pierwszy spis odłożono do d. 30 września r. 1921.

Obecnie czas zastanowić się nad jego znaczeniem.

Przedewszystkiem zważyć należy, że na obszarze Państwa Polskiego mieszkają znaczne grupy narodów obcych. Jedne z nich, jak Niemcy lub żydzi, rozsiane są mniej lub więcej mało znaczącemi wysepkami wśród mas ludności polskiej, inne znów, jak Małorusini lub Białorusini, zajmują pewne zwarte obszary, stanowiąc na nich znaczny odsetek. Polityka polska na fakt ten oczu zamykać nie może, dotychczas jednak większość jej poczynań błądziła w ciemnościach, będąc pozbawiona materjału liczbowego. Dopiero spis ludności stanie się trwałym bilansem naszych sił narodowych zarówno na całym obszarze Rzeczypospolitej, jak i w poszczególnych jej częściach, jednocześnie dając obraz liczebnego, a w części także gospodarczego i kulturalnego znaczenia narodów obcych, pozwoli naszym czynnikom politycznym oprzeć swe stanowisko na rzeczowym podkładzie.

Ze stanowiska polityki gospodarczej i społecznej spis ludności da nam obraz zawodowego zatrudnienia ludności, zobrazuje też poniekąd jej potrzeby, niektóre przynajmniej, stan jej wykształcenia ogólnego i zawodowego i t. p. Każdy, kto choć trochę uświadamia sobie, jak wielkie czekają nas na tych polach zadania, zda sobie z łatwością sprawę i z tego, że tylko wnioski, wyciągnięte z danych, dostarczonych przez powszechny spis ludności, nie będą przypuszczeniami i przewidywaniami, lecz rzeczowemi postulatami, które w każdej chwili znaleźć mogą swe uzasadnienie.

Niezmierne wprost znaczenie posiadać będzie spis ludności dla spraw szkolnictwa. Wykaże on liczbę analfabetów dorosłych, liczbę dzieci w wieku szkolnym, pobierających naukę i pozbawionych jej, wskaże ten ogrom pracy, jaki się jeszcze przed nami znajduje i bez wątpienia będzie potężną dźwignią, która pobudzi społeczeństwo polskie do jaknajintensywniejszych w tym kierunku wysiłków.

Tam nawet, gdzie technika spisów ludności jest już ustalona i wypracowana, warunkiem powodzenia spisu jest współdziałanie szerokich mas społeczeństwa. W wyższej jeszcze mierze dotyczyć to musi stosunków naszych. To też koniecznem jest, aby ogół ludności rozumiał znaczenie podejmowanej pracy, aby przedewszystkiem prasa, posiadająca z masami najszerszy i najbardziej bezpośredni kontakt, postarała się o wyjaśnienie tego znaczenia, aby związki i stowarzyszenia poparły je całym swoim autorytetem, aby młodzież akademicka i starsza młodzież szkolna zgłosiła karne i świadome swych zadań szeregi rachmistrzów spisowych. To wszystko — cała praca przygotowawczo-uświadamiająca — leży jeszcze przed nami. Trzeba wielkiego wysiłku ze strony wszystkich, bo cel jest wielki i znaczenie swe zachowa na całe lata.

W sprawie mienia artystycznego wywiezionego do Niemiec.

W przeciągu miesiąca Rząd polski musi złożyć Komisji międzysojuszniczej w Wies

Marynarka polska.

Statek «Pińsk» w czerwcu 1921.

Dowódca dywizjonu monitorów polskich dał rozkaz do odjazdu.

Na monitorze marynarki polskiej „Pińsk" zapanował ruch gorączkowy. Doskonale wyćwiczony żołnierz odrazu wie co czynić. Każdy pilnuje swego działu pracy, warczą miarowo motory, komin wyrzuca kłęby dymu, żołnierze ściągają pomost prowadzący na wybrzeże i meldują dowódcy, że spełniono rozkazy.

Jeszcze kilka minut dzieli nas od chwili, w której na dłuższy czas trzeba pożegnać „ląd". Na ostatku oficer kontroluje czy kogo z załogi nie brakuje, odzywa się donośny dzwon sygnałowy i podnoszą w górę kotwicę.

Odbijamy od brzegu.

Wisła nie jest jeszcze nawet w dolnym swym biegu tak uregulowana, aby można bez specjalnych map i znaków swobodnie jeździć chociażby środkiem koryta. Wisła zmienia często swój bieg, zgarnuje na jedno miejsce piasek, tworzy wydmy i wyspy tak, że trzeba częstej korektury map, aby zapewnić żegludze bezpieczeństwo i możność przesuwania transportów.

— Widzi pan te znaki czerwone — zwraca uwagę dowódca statku ppor. Kossowski — trzeba przedewszystkiem umieć te znaki odszukać, a potem już jest rzeczą sternika tak statkiem kierować aby go nie narazić na utknięcie na mieliźnie.

Przejeżdżamy pod mostem kolejowym. Statek przechylając na bok komin, ostrożnie mija przęsła, podnosi znów komin i pruje naprzód tem łatwiej, że jedziemy z biegiem wody.

Tymczasem załoga zajęła się już zwykłemi w czasie drogi robotami. Maszyniści pracują przy motorach, radiotelegrafista wsłuchuje się w szmery i pukania, kilku żołnierzy części armaty i kolomioty, sternik pełni służbę w wieży centralnej a kucharz najspokojniej sporządza gulasz na kolację i rozmawia przyjaźnie z legawcem, który patrzy tylko, aby z pod ręki ściągnąć kawał mięsa.

Na statku nikt w drodze nie próżnuje. Każdy ma dosyć zajęcia, a każda czynność wymaga bardzo ścisłej dokładności, by zapobiedz niespodziankom i przykrym następstwom. Ludzie, którzy tu pracują, oficerowie i żołnierze marynarki polskiej są wszyscy zapaleni do służby na wodzie, karni i obowiązkowi bez zastrzeżeń.

—Przyjemnie jest z taką załogą pracować —mówił jeden z oficerów, wskazując na żołnierzy, którzy uwijają się po statku.

Wchodzimy po schodkach na dół do kajuty. Salonik na trzy metry wielki a wszystko w nim celowo urządzono pełno w nim miniaturowych gratów, fotelików i przyjemnie jak w domu. Na prawo i lewo kabiny oficerów. Dowódca mieszka w pokoiku jakby stworzonem dla lalki, dwaj inni oficerowie razem w jednym. W miniaturowej sypialni komendanta niczego nie braknie: stolik z przyborami do pisania, fotel, łóżko, składana umywalnia. Na ścianach umieszczono parę ładnych obrazków i fotografji i rozwieszono broń. Całości dopełnia ruchoma, lampa naftowa, stanowiąca rezerwę na wypadek zniszczenia maszyny wytwarzającej prąd elektryczny. Kabina dwóch innych oficerów jest podobnie urządzona, łóżko umieszczone jedno pod drugiem, tak jak w sypialnym wozie kolejowym.

Rozsuwam miniaturowe firanki u okna kabiny.

Jedziemy środkiem szerokiego koryta Wisły, przyglądając się pięknym wybrzeżom i pejsażom.

Słońce rzuca już swe ostatnie blaski, opary nad wodą chłodzą cokolwiek powietrze, po upalnym dniu nadchodzi chłodny wieczór. Miło odechnąć jest takiem orzeźwiającem powietrzem. Wychodzimy na pokład, aby użyć jeszcze widoków, oprawnych w cienie zapadającej nocy i gęsty k mgieł, ścielących się dookoła. Jakiś marynarz wyszedł na pokład z mandoliną i rozpoczął swój codzienny wieczorny koncert. Tony dochodzą aż ku wybrzeżom, gdzie oberżysta ustawił na platformie wśród drzew stoliki i ściąga publiczność na piwo i miłą siestę nad bijącą w brzegi Wisłą. Ludzie uchwycili już popularną melodję i chusteczkami witają przejeżdżający nasz statek. Wymiana pozdrowień nie trwa długo, bo monitor niesiony prądem wody płynie szybko w dół rzeki, rzucając na prawo i lewo dość wysokie fale.

Zapalono światła. Siadamy na pokładzie, a jeden z oficerów opowiada o historii monitora, jak to on został nazwany „Pińsk" na pamiątkę przeszłorocznych bojów. Ciężka to służba na statku podczas wojny. Załoga zgrana jest jak orkiestra. Ani jednego marynarza nie ma za wiele, ani jednego za mało. Alarm i wszyscy stają w szyku bojowym. Armaty, ciężkie okrętowe ustawiają do strzału, karabiny maszynowe zwrotne dookoła osi stają w pogotowiu.

Podczas akcji bojowej nikogo nie ma na pokładzie, wszyscy pracują w kabinach i pancernych wieżach. Między kabinami halą maszyn, wieżami pancernymi dla armat istnieje wygodne przejście, wszystkie działy służby połączone są telefonami i optycznym telegrafem, tak, że wykluczone są pomyłki, a rozkazy wykonywane są z precyzją.

W ciężkich sytuacjach z wieży centralnej dowodzi statkiem komendant, otoczony w swej kryjówce mnóstwem przyrządów sygnałowych.

Z komory amunicyjnej otrzymują artelerzyści posiłki amunicyjne. W tej komorze jest też urządzenie, aby na wypadek ognia módz zatopić całą amunicję i uchronić załogę do wylecenia w powietrze.

Pod pokładem w obszernej kabinie śpią marynarze w hamakach. Znakomicie funcjonują wentylatory, doprowadzające ustawicznie świeże powietrze. Marynarze mają doskonały wikt, o który troszczy się zarówno dowódca jak i kucharz.

Jedna z najbardziej denerwujących rodzajów służby na okręcie jest obsługa radiostacji. Telegrafista nie odchodzi prawie od aparatu, czujny na każde zawołanie stacyj nadawczych. A trzeba wiedzieć, że istnieje żywa wymiana korespondencji a nawet z bardzo odległych stacyj docnodzą depesze.

Oto życie codzienne na statku. Pociąga ono marynarzy i daje im dużo zadowolenia. Zżyli się oni z wodą, z niebezpieczeństwami i nic ich nie przeraża. Do lądu nie tęsknią. Po dłuższej podróży chętnie idą do miasta, z fantazją jadą do domu na urlop, lecz tęsknią do życia okrętowego.

To samo odnosi się do oficerów marynarki. Zarówno dowódca dywizyonu por. Nahorski, jak i jego zastępca por. Kossowski i podch. Rybica chętniej w czasie spoczynku i remontu siedzą na statku w porcie, niż w wiedeńskiej kawiarni. Ten przykład oficerów udziela się też polskim marynarzom.

St. Zachariasiewicz.

badenie wykaz pretencji polskich, dotyczący mienia artystycznego i naukowo-kulturalnej wartości, wywiezionego do Niemiec w czasie wojny światowej, a to bądź drogą rabunku, bądź sekwestru i rekwizycji lub przymusowego wykupu, bądź też dobrowolnie dla zabezpieczenia go przed skutkami wojny.

Podpadają tu oprócz dzieł sztuki i przemysłu artystycznego (jak np meble i części ozdobnego urządzenia mieszkań, gmachów państwowych, kościołów), także dzwony, archiwa, rękopisy itp przedmioty bibljoteczne, kosztowności, narzędzia muzyczne (np. dzwony, piszczałki organowe etc), bez względu na charakter prawny właściciela i czynników wywozu dokonujących.

Wszelkie pretensje, zgłoszone po tym terminie, tracą możność zrealizowania ich i dokonania zwrotu przez Komisję rewindykacyjną.

Wobec zwłoki, jaką pociągnąć musi za sobą zbadanie i usystematyzowanie pretensji, oraz wysłania materjału do Wiesbadenu — wzywa się niniejszym wszystkie zainteresowane strony, aby w przeciągu dwóch tygodni najpóźniej. — nadesłały możliwie dokładne dane pod adresem: Warszawa, Komisja rewindykacyjna przy G. U. L., ul. Jasna 8, I. p. Pożądane są w szczególniejszy sposób wszelkie dowody prawne, poświadczone kopje kwitów rekwizycyjnych lub wykupu itd., a także wszelkie dane i poszlaki co do miejsca skierowania lub przechowywania w Niemczech powyższych przedmiotów, — wreszcie wskazówki co do charakteru i nazwiska czynników wywozu dokonujących, oraz co do okoliczności i daty wywozu.

Wszystkie czasopisma fachowe, naukowe, kościelne i prowincjonalne proszone są o powtórzenie wezwania tego w najbliższym numerze.

Kierownik rewindykacji artystycznych
(—) *M Morelowski.*

Gdańsk wobec Ligi narodów.

Rada Ligi narodów rozpatrywała wczoraj sprawę konstytucji wolnego miasta Gdańska. Miasto Gdansk reprezentował burmistrz Sahm, Polskę prof. Askenazy. Radzie przedłożoną została poprawka do tekstu konstytucji, którą wypracował Senat Gdańska w duchu dla interesów polskich nieprzyjaznym. Jednakże czas trwania mandatów prezydenta i senatorów pozostał w tym wniosku niezmieniony.

Na wniosek Hannotaux'a Rada odroczyła dyskusję nad sprawą handlu i fabrykacji broni w Gdańsku aż do powrotu admirała Lacase'a, który bawi obecnie w Gdańsku dla zasięgnięcia informacji i powróci do Genewy we wtorek. Zdaje się, że incydent w tej sprawie zaszedł dopiero dziś, gdyż mimo zaprzeczenia dr. Sahma stwierdzono, że decyzja Rady zakazująca Gdańskowi fabrykacji broni, została naruszona przez władze niemieckie.

Obecnie wykonuje się na rachunek rządu meksykańskiego zamówienie na 10.000 karabinów. Hannotaux powiadamiając o tym fakcie, wyraził żywe oburzenie.

W sprawie obrony Gdańska, która przyjdzie później pod dyskusję, wysoki komisarz Gdańska generał Haking, proponuje wnioski, które nie zadowalają strony polskiej.

Rada zajmować się będzie także sprawą urzeczywistnienia swobodnego dostępu Polski do morza i rozważy pewne szczegóły konwencji transitowej między Niemcami, Polską i Gdańskiem.

O wczorajszych obradach Rady Ligi narodów w sprawach gdańskich, dowiaduje się *Danz. Ztg.*, że Rada Ligi narodów postanowiła skrócić czas trwania mandatów prezydenta i członków Senatu, jakoteż wprowadzić pewne zmiany w systemie wyborczym. Co się tyczy obrony wojskowej Gdańska, miał wedle *Danz Ztg* gen. Haking wypowiedzieć się w tym duchu, że obrona taka jest zupełnie zbyteczna, Gdańskowi bowiem w zupełności wystarczyłaby opieka Ligi narodów.

Lord Curzon w Paryżu.

Przybycie Lorda Curzona do Paryża, było dla francuskich kół politycznych wielką niespodzianką. Lord Curzon miał w ostatnim tygodniu szereg konferencji z L. Georgem, poświęconych sprawie grecko-tureckiej. Nie sądzą, aby na tych konferencjach omawiano kwestję sojuszu angielsko-francuskiego. Rokowania dotyczące wyjaśnienia bieżących kwestji politycznych między obu państwami nie będą b z wpływu na obrady Rady Najwyższej. Spotkanie odpowiada życzeniu rządu angielskiego, który pragnął się porozumieć z rządem francuskim w kwestjach bieżącej polityki zagranicznej. Przedewszystkiem ma być omawiana ogólna polityka wobec Niemiec, a specjalnie kwestja odszkodowań, oraz ostatnia konferencja Ratenaua z Loucherem. Będzie też mowa o podziale G. Śląska i o kwestji wschodniej.

Kwestje, które mają być rozwiązane, są tak pilne, że nie można z niemi czekać do zebrania się Rady Najwyższej. Po tej konferencji spodziewają się bardzo wiele. Anglja przychyla się do stanowiska Francji w sprawie G. Śląska, w zamian za co w sprawie wschodniej polityka angielska uzyska przewagę.

Na konferencję Curzona z Briandem zaproszony został ambasador włoski w Paryżu p. Bonin-Longare. Zdaje się, że miarodajne koła angielskie skłonne są obecnie zaoferować Turcji całą Anatolję z wilajetu zaś Smyrny utworzyć rodzaj autonomicznego państwa, by w ten sposób osiągnąć zgodę rządu Angory na definitywną umowę. Gdyby zaś taka umowa nie przyszła do skutku, rządy sprzymierzone musiałyby przyznać Grecji pomoc finansową w jej walce z Turcją.

Lord Curzon i Briand postanowili zaoferować w Atenach, a potem w Konstantynopolu pośrednictwo mocarstw i ustalili formę zbiorowej demarche angielsko-francusko-włoskiej. Do omówienia pozostało jeszcze kilka punktów a w szczególności sprawa sankcji na wypadek gdyby pośrednictwo mocarstw nie zostało przyjęte. Lord Curzon przygotował projekt instrukcji dla ambasadorów angielskiego, francuskiego i włoskiego w Atenach. Projekt ten ma być jeszcze zbadany przez Brianda. Prezydent Briand odniósł się telegraficznie do hr. Sforzy z zapytaniem czy zgadza się na to, by przedstawiciele trzech mocarstw sprzymierzonych podjęli bezpośrednio zbiorową demarche w Atenach. Sprawa uznania króla Konstantyna ma być na wszelki sposób wyłączona od dyskusji.

Wydany po wczorajszych przed i po południowych obradach lorda Curzona z Briandem komunikat stwierdza, że obaj mężowie stanu wymienili wzajemne informacje otrzymane z Turcji i Grecji. Lord Curzon uzasadniwszy punkt widzenia Anglji podał do wiadomości propozycje rządu angielskiego celem zażegnania nowego konfliktu grecko-tureckiego i ustalenia pokoju na wschodzie. Propozycje te będą przedmiotem dalszych obrad.

Delegacja szwedzka o Rosji.

Delegacja złożona z 13 Szwedów, która udała się do Rosji celem zbadania tamtejszych stosunków, powróciła do Szwecji. Sprawozdanie delegacji jest wielkiem oskarżeniem i potępieniem rządu sowieckiego, który kraj cały zamienił w pustynię. W Rosji minimum utrzymania dziennie wynosi 50.000 rubli. Dla zilustrowania stosunków, podała delegacja przykładowo, że funt cukru kosztuje 3000 rubli, funt mięsa 12.000 rubli, inne towary w tym stosunku. Sowiety zaprowadziły wprawdzie wolny handel — nie ma to jednak żadnego znaczenia, ponieważ chłopi nie chcą sprzedawać żywności, a jedynie wymieniają ją na fabrykaty. Powszechna opinja Rosji jest przeciwną komunizmowi, jednakże długotrwały głód i nędza doprowadziły masy do zupełnej apatji, tak, że nie mają one odwagi przeciwstawić się uzbrojonym armjom Trockiego. Szpiegostwo jest lepiej zorganizowane, niż za czasów carskich. W Petersburgu znajduje się wielka liczba Chińczyków, którzy wykonują wyroki bolszewickie. Petersburg liczy dotychczas jeszcze pół miljona mieszkańców. Miasto wygląda rozpaczliwie. Wszystkie domy drewniane zostały zupełnie rozebrane na opał. Fabryki są nieczynne, a robotnicy przychodzą do fabryk tylko wówczas, kiedy chcą sporządzić jaki przedmiot dla własnego użytku, albo też do wymiany na żywność lub odzież. Natomiast komisarze bolszewiccy otaczają się niebywałym dostatkiem i przepychem i prawie wszyscy mieszkają w pałacach. Wśród komisarzy bolszewickich nie ma ani jednego ideowca, z wyjątkiem Lenina, który jednak przez Trockiego spychany jest na plan drugi.

Pomnik Wolności.

Dnia 19 b. m. w sali Rady miejskiej w Krakowie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Krakowa p. Federowicza wielkie zebranie obywatelskie przy udziale licznych przedstawicieli kultury, nauki, finansów, kół obywatelskich, duchowieństwa, generalicji, naczelników władz i urzędów i in.

Na zebraniu tem po referacie Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Estreichera uchwalono jednomyślnie przez aklamację dla uczczenia odzyskanej niepodległości wybudować w Krakowie jako pomnik Wolności gmach Muzeum narodowego i budowę tę przeprowadzić drogą współpracy obywatelskiej. Plan zorganizowania tej współpracy opiera się na powołaniu na członków założycieli Pomnika-Muzeum wszystkich instytucji, Stowarzyszeń i Związków oraz wszystkich obywateli całej Polski, bo cała Polska składa się na zbiory Muzeum narodowego. Organizacja ta przewiduje trzy kategorje członków założycieli, a mianowicie; dożywotnich, wpłacających wpisowe od 100 000 Mk. wzwyż, rzeczywistych wpłacających wpisowe od 10.000 Mk. wzwyż i wspierających za wpisem 1.000 Mk. Plan architektoniczny przedstawiony na zebraniu przez referenta prof Adolfa Szyszkę-Bonusza, dyrektora restauracji Wawelu przewiduje budowę pawilonów muzealnych przy ul. Wolskiej i połączonego z nimi monumentalnego Łuku Wolności. W dyskusji zabierali głos: Prezes Akademji Umiejętności prof dr. Kazimierz Morawski, poseł Bobrowski, dyrektor dr. Dwerniecki i robotnik Opłustil, którzy w gorących słowach wzywali wszystkich do podjęcia pracy twórczej zamiast krytyki i wykrzykiwania przystąpienia do czynu opierającego się na własnych siłach. Na zebraniu wybrano komitet budowy Muzeum narodowego, w skład którego prezydjum weszli: Prezydent miasta Krakowa p. Federowicz, jako prezes, jako wiceprezesi pp.: Jan Götz-Okocimski prezes polskiej Akademji Umiejętności dr. Kazimierz Morawski i Edward hr. Raczyński przes Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, jako sekretarz generalny redaktor Jan Grzywiński. Pierwsze wpisy na członków założycieli Muzeum narodowego, dokonane samorzutnie w czasie zebrania dały sumę 2.120.000 Mk.

Odbudowa Wawelu.

Według informacyj, udzielonych przez kierownictwo odbudowy Wawelu, prace postępują zgodnie z programem, który przewidywał ukończenie robot restauracyjnych w przeciągu 5 lat. Czas ten nie obejmuje jednak prac nad artystycznem uposażeniem wnętrza Wawelu. Kierownictwo robót restauracyjnych, zasilane znacznymi kwotami pieniężnymi z fundacji cegiełek, nosi się z myślą objęcia pracą restauracyjną równocześnie więcej fragmentów zamkowych przez zwię-

---

Józef Białynia-Chołodecki. 3)

Strażnik kopca.

(Z dziejów Lwowa w XIX. stuleciu).

(Ciąg dalszy)

Animusz i entuzjazm, jakie kierowały w owych chwilach górnych i szumnych krokami młodzieży lwowskiej, udzieliły się w całej pełni i Janowi Pawulskiemu, to też już w dniu 10 czerwca 1809 zgłosił się na ochotnika do 11 pułku jazdy i został mimo młodocianego wieku wcielonym w szeregi. W ośm dni później pożegnał rodzinę i kolegów i wymaszerował z pułkiem do Głównego Korpusu, wymaszerował na długą, twardą służbę żołnierską, na liczne przygody, na krwawe rozprawy, po rany i blizny...

Ostatnie słowa nie odnoszą się do początkowych lat jego obowiązków wojskowych, cała kampania bowiem r. 1809 prowadzona w Galicji przeciw Austrji była w porównaniu z późniejszemi wypadkami kwiecistą, była przechadzką dzieci, wkraczających w rodzinne zagrody, była łatwem żniwem wawrzynów, epolet i krzyżów, była bardziej podobną do tryumfalnego marszu aniżeli do wojny.

Lecz po niej nadeszły straszne dni r. 1812, wyprawa Napoleona z potężnym wojskiem na Rosję, zajęcie Wilna i Smolenska, pochód w pustynne kraje, krwawa bitwa pod Borodynem i Możajskiem, zdobycie płonącej Moskwy i — początek nieszczęść cesarza Francuzów, sromotny odwrót — wiekopomna klęska u przejścia rzeki Berezyny, w końcu bolesny powrót do Francji. Te ostatnie wypadki opisuje barwnem piórem uczestnik strasznych przejść Aleksander hr. Fredro: „Zacząwszy od Mało Jarosławia aż do Berezyny odwrót nasz był odwrotem wojska, otoczonego wprawdzie zbytnią masą pociągów rannych i trainerów, ale ta niesforna masa acz zatrzymywana, spierająca się, nawet tratująca się w każdem ciaśniejszem przejściu, miała jednak przed sobą długą, wolną przestrzeń, którą spływała powoli. Ale Berezyna wszystko to skoncentrowała, co się na cztery, sześć, a może i więcej mil szczegółowo rozciągało.

Od Berezyny ku Wilnu coraz bardziej szeregi szczuplały, a liczba bezbronnych samopasidących wzrastała. Na kilka mil długa, ciągnęła się czarna wstęga po śnieżnej przestrzeni. Nie było może tyle spiecania się na mostach, jak z tamtej strony Smoleńska, bo ubyło wiele artylerji, wozów i wózków, ale za to widziałeś kilkadziesiąt tysięcy ludzi nie chcących, nie mogących już innego pojmować wroga, jak głód i zimno. Zimno, wzrastające do dwudziestu stopni, nietylko wytrącało z ręki karabin, ale uderzało już przedśmiertnem uderzeniem. Nie tylko bowiem trzeba było cały dzień maszerować w mundurze, okrytym surdutem bez podszewki, ale trzeba było gdzieś spocząć, zdrzymać się, choćby na chwilkę. Bieda tym, co za wiele zaufali zaświeconemu ognisku. Ogień często gasł, a z nim i życie. Okropnie tam było, okropnie moi państwo! Widziałem padających pod koła, a nikt nie pomyślał, aby koła zatrzymać — łamiących lody, tłukących się w otwartych toniach, a nikt ręki nie podał. Widziałem konie, gryzące z bolu skamieniałą ziemię, którym jakiś Szyłok nowy wykroił z uda parę funtów mięsa — skąpił jednego uderzenia nożem i to właśnie wtenczas, kiedy dobrodziejstwem było. Widziałem, jak uporczywie broniono przystępu do ognia, nie temu, co wpół zmarznięty chciał ogrzać się na chwilkę... to się rozumie samo przez się... ogień tam był życiem... życiem nikt się nie dzielił, ale broniono żebrzącemu odrobinkę płomienia, któryby swoją słomą przeniósł do własnego barłogu. Nie jeden na oświeconym tylko śniegu wlepił oczy w ciepło, do którego nie smiał się zbliżyć, a poranek zastał go bryłą lodu. Widziałem rannych, rzuconych na drogę, bo zdrowszy, silniejszy zapragnął jego szkapy i powózki. Widziałem jeńców strzelanych, jeżeli który osłabł i dalej iść nie mógł. Widziałem budynki podpalane ze złości i zazdrości, że inni w nich pierwej znaleźli przytułek...

Gdyby ta ogromna masa ludu, bo nie powiem wojska, nie była w swojej drodze trafiła na rozległe miasto, byłaby przynajmniej w połowie przeszła Niemen, a z tej połowy byłaby może odżyła połowa. Ale wszedłszy do Wilna, każdy cisnął się w ogrzane izby, zgłodniały napychał żołądek, a co gorzej, zanadto trunkiem się zasilał. Ci ludzie z rozmarznięciem swojem, że się tak wyrażę, stracili resztę sił swoich.

Co się działo w Wilnie w pierwszych kilku tygodniach po 10 grudnia 1812 roku, łatwiej powiedzieć, niż uwierzyć, a i powiedzieć trudno. Jeńcy spędzeni po największej części do pustych gmachów, marli dziesiątkami. Mówią, ale ja tego nie widziałem, że przy każdem rozdawaniu żywności, to jest rzucaniu w ciżbę trochę sucharów, kilku zduszonych zawsze bywało — trupy wyrzucano przez okna, czasem jeszcze nie dodu szone. Szczególnie w jednym klasztorze okrucieństwo miało być bez granic. Ku wiośnie stos trupów sięgał pierwszego piętra. Żydzi wyszczególniali się srogością, właściwą tylko tchórzom i podłym, wyrzucali chorych na ulicę, albo ich zabijali bez wielkiego zachodu, jeżeli spodziewali się jakiej zdobyczy w pieniądzach lub w jakim kosztowniejszym mundurze. Wpół martwe, poczerniałe mumie snuły się po ulicach od domu do domu, obdarzano czasem kawałkiem chleba, ale najczęściej wytrącano bez litości... bo też prawdę mówiąc, każdy swego mieszkania bronić musiał — ale nie jeden z żebrzących gwałtownie pchnięty, padał i konał u progu. Do tego wkrótce tyfus zaczął wielką śmiertelność szerzyć i pomiędzy mieszkańcami — palono gnoje po ulicach — a z dymem zdawało się każdemu, że połyka cząstki zarazy. Nie było kupy śniegu lub stosu śmieci, żeby z niej nie sterczały nogi lub ręce — umundurowane — nikt już i nie obdzierał.

Po wąskich ulicach (zaułkami w Wilnie zwanych) przez całą zimę można było widzieć po kilka trupów o ścianę opartych, którym szyderstwo nie szczędziło różnych dodatków. Ten miał wieniec, niby buk, ten w ręku drąg niby karabin, a tamten w rękach przełamany patyk, niby fajkę.

Stali jak na targach w zimie stoi zamarzła zwierzyna. Na wiosnę dopiero zbierano i wywożono kupy drabiniastemi wozami".

Udzielmy teraz głosu Pawulskiemu, który awansowany 21 marca 1812 na furyera, dzielił losy całej olbrzymiej wyprawy Napoleona, w drobnej notatce swojej uwidocznia skrętnie stacje, przez które przechodził zdarzenia jego bezpośrednio dotyczące, następnie zaś na podstawie żółkniejących kartek powiał kilkakrotnie w ogólnych zarysach opisał przebytych wówczas życia koleji.

„Pułk nasz" — czytamy tamże — „brał udział w kampanji r. 1812 w dywizji generała Lasour-Maubourga i poniósł wielkie straty w bitwach pod Mirem i pod Możajskiem. Zaledwie połowa ocalała ludzi, 7 oficerów było rannych, a pułkownik Adam Potocki z rany pod Możajskiem otrzymanej wkrótce umarł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kszenie dotychczasowej liczby robotników. Przy odbudowie zajętych jest teraz około 100 wykwalifikowanych sił, praca jednak posuwa się bardzo powoli, gdyż tego rodzaju roboty restauracyjne wymagają wielkiej ostrożności i umiejętności.

Odbudowa Wawelu obejmuje obecnie pracę nad restauracją wschodnich fasad Zamku, kościoła romańskiego, stoków Wawelu oraz muru, chodnika i bramy od strony ul. Podzamcze. Z pierwotnej katedry (wiek XI) zachowały się dwie boczne absydy (półkoliste zamknięcia ołtarzowe), dwa słupy, jeden z kapitelem bogato ornamentowanym, krypta, t. j. podziemna kaplica, mieszcząca się pod prezbiterjum, a podobna do kaplicy św. Leonarda w grobach królewskich, oraz kilka murów, jakoteż mur cmentarny, biegnący dookoła kościoła romańskiego. Przy odkopywaniu cmentarza natrafiono onegdaj na dwa szkielety ludzkie, które mimo upływu wieków zachowały się w całości, a jedynie kości stały się ciemno-bronzowe.

Zabytki pierwotnej katedry, znajdujące się 2—3 metrów pod ziemią, będą dostępne dla publiczności w jesieni b. r., gdy po dokończeniu robót przeprowadzone będą żelazne wiązania, podtrzymujące nadbudowę.

Kwoty z dotychczasowych fundacyj cegiełek dosięgły sumy 9 milionów marek. Prace restauracyjne pochłonęły już 2 miljony marek. Obecnie sprowadza się w wielkich ilościach cegłę, wapień biały i żółtawy, kamień, miedź i t. d. Materjał budowlany, jakoteż robocizny wymagają wysokich sum. Rząd w bieżącym roku wyasygnował dotychczas na odbudowę 3 miljony marek; taka sama kwota ze strony Rządu spodziewana jest w najbliższym czasie. Mimo tej pomocy Rządu w uwzględnieniu olbrzymich wydatków, połączonych z coraz bardziej rosnącą drożyzną, ofiarność społeczeństwa nie powinna ustawać.

Ostatnie trzy cegiełki fundowali profesorowie i uczniowie krakowskiej Akademji handlowej, składając 90 000 Mk.

Ze Związku sędziów Małopolski.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z drugiego ogólnego zgromadzenia.

Drugie ogólne zgromadzenie sędziów i prokuratorów wschodniej Małopolski w dniu 19 b. m. zgromadził licznych uczestników; przyszli też pp.: prezes sądu apelacyjnego, prezesi i naczelnicy miejscowych sądów i prokuratury.

Prezes Związku sędziów Sznajder przedstawił szczegółowo wynik starań, które podjęła delegacja Związku, wysłana do Warszawy. Rezultat znany jest z doniesień pism codziennych. Uzyskano to, co w danych warunkach było możliwe.

Na wniosek prezesa sądu apelacyjnego przyjęto sprawozdanie do wiadomości i wyrażono delegatom szczere podziękowanie za podjęte trudy i stanowcze wystąpienie we właściwych miejscach w obronie postulatów stanu sędziowskiego. Że komisja budżetowa uwzględniła w dość znacznej mierze żądania nasze, zawdzięczać należy także Wiceministrowi dr. Morawskiemu, jakoteż zabiegom, podjętym przez reprezentantów Zjednoczenia sędziowskiego w Warszawie, pod przewodnictwem prezesa p. Balińskiego i życzliwemu poparciu wielu pp. posłów na Sejm.

Można się spodziewać, że na pełnem posiedzeniu sejmowem wnioski komisji budżetowej przejdą bez zmiany.

Zgromadzenie omawiało w dłuższej dyskusji sprawę uwolnienia poborów sędziowskich i prokuratorskich od podatku i sprawę dalszego i wydatnego polepszenia bytu aplikantów sądowych. W obu sprawach powzięto zasadnicze rezolucje, których szczegółowe opracowanie i przedłożenie miarodajnym czynnikom — poruczono wydziałowi sekcji lwowskiej Związku sędziów.

DARMO W MIEJSCOWOŚCIACH KURACYJNYCH
USKUTECZNIA WYPŁATY
POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOSCI
W WARSZAWIE PL. NAPOLEONA 8.

KRONIKA.

Lwów, 20 czerwca 1922.

Kalendarz.
Wtorek, 21 czerwca.
Rzym.-kat.: Alojzego.
Gr.-kat.: Medarda.
Słowiański: Domysława.
Wschod słońca o godzinie 3 minut 18, zachód słońca o godzinie 7 minut 33.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 20 stopni.

(z) **Misja polska w przejeździe do Bukaresztu** zatrzymała się wczoraj przez cały dzień we Lwowie. Jak wiadomo z depesz ostatnich wyjechała z Warszawy misja pod kierunkiem Wiceministra Strassburgera. Na dworcu kolejowym we Lwowie powitali misję przedstawiciele władz z Wiceprezydentem Namiestnictwa p. Stanisławem Zimnym na czele.

Misja zwiedziła nasze miasto, gmach Izby handlowej i Plac Powystawowy, gdzie mają się odbyć „Targi Wschodnie", a wieczorem po obiedzie w hotelu Żorża wyjechała do Bukaresztu.

— **Komisja weryfikacyjna dla nauczycieli.** Urzędująca przy Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego Komisja weryfikacyjna dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych przeprowadziła dotychczas weryfikację nauczycielstwa w kilku powiatach szkolnych w całości oraz znaczniejszej liczby nauczycieli, którzy wnieśli osobne podania, a temsamem załatwiła cały materjał przedłożony już do rozpatrzenia i do rozstrzygnięcia dojrzały.

Ponieważ z przedłożonych aktów wyrfikacji i próśb nauczycieli wynika, że sprawa ta dla nauczycielstwa tak doniosła niejednokrotnie nie została przez wszystkich należycie zrozumianą, Kuratorjum celem przyspieszenia werywifacji wzywa interesowanych nauczycieli, by jak najrychlej wnosili na ręce swych przełożonych Rad szkolnych powiatowych podania o uznanie służby przebytej w państwach zaborczych t. j. przed 1 listopada 1918 w tych wszystkich przypadkach, w których pewien czas służby poprzedniej nie był im z jakichkolwiekbądź powodów policzony. Do takiej służby należy n. p. bezpłatna praktyka, służba odbyta w szkołach prywatnych z prawem publiczności lub bez tego prawa, służba duszpasterska u nauczycieli religji, inna praca przysposabiająca do zawodu nauczycielskiego.

Do podań należy dołączyć wszystkie dokumenta służbowe i kwalifikacyjne oraz jak najdokładniej sporządzony wykaz osobisty nauczycieli.

— **Konkurs na miejsca stypendjalne w Instytucie Fonetycznym w Warszawie.** Wykonując rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego z 19 maja 1921 L. 14269/I. uwiadamia Kuratorjum, iż dla ułatwienia większej liczbie kandydatów wykształcenia się na nauczycieli dla głuchoniemych, na których będzie większy popyt w bliskiej przyszłości, Ministerstwo ustanawia 10 stypendjów po 3000 Mk. miesięcznie dla osób, chcących się kształcić w wymienionym kierunku w Państwowym Instytucie Fonetycznym w Warszawie.

Od stypendystów będzie się wymagało poza odbyciem całkowitych studjów jednorocznych i zdaniem odpowiedniego egzaminu:

1. Zobowiązania do pomocniczej pracy wychowawczej w ciągu tego roku w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych lub innej instytucji pokrewnej w wymiarze do 10 godzin tygodniowo.

2. Zobowiązania do pracy nauczycielskiej w państwowych szkołach dla głuchoniemych w ciągu trzech lat po ukończeniu kursu

Nauczyciele państwowych szkół dla głuchoniemych będą otrzymywali wynagrodzenie według ustawy o wynagrodzeniu nauczycieli szkół specjalnych, będącej w opracowaniu, do tego czasu będą wynagradzani, jak i obecnie według norm, przewidzianych dla nauczycieli szkół średnich

Będą oni obowiązani do pracy nauczycielsko-wychowawczej w wymiarze 24 godzin tygodniowo i do spełniania czynności, objętych ogólnym planem szkoły, pozatem nie będzie im wolno zajmować się stałą pracą zarobkową poza szkołą.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia i pracy dotychczasowej (sam odpis „tabeli kwalifikacyjnej" niewystarcza), oraz nazwiska i adresy osób kompetentnych pod względem wychowawczym, na których opinję może się kandydat powołać. Należy w życiorysie wymienić języki obce, które kandydat posiada, i określić bliżej stopień tej znajomości.

Podania należy wnosić do Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego przez Radę szkolną powiatową do dnia 1 lipca b. r. Studja wymagane: ukończona szkoła średnia, seminarjum nauczycielskie, lub seminarjum duchowne i kilkuletnia praktyka nauczycielska.

Nauczyciele pracujący w szkołach państwowych mogą otrzymać podczas studjów w Instytucie Fonetycznym płatny urlop.

— **Złota czara Władysława IV.** W oknach księgarni Gubrynowicza i Syna przy ul. Kilińskiego wystawiono fotografię złotej czary króla Władysława IV., która jest jedynym przedmiotem wyraźnie przyznanym Polsce w traktacie pokojowym z Austrją w St. Germain. Czara ta znajduje się w Muzeum narodowem w Wiedniu i była darem cara Michała Fjedorowicza. Po śmierci Władysława IV., wdowa po nim, królowa Cecylja Renata, córka cesarza Ferdynanda II., zawiozła ten puhar do Wiednia. Jak wiadomo, traktat w St. Germain wspomina tylko ubocznie w czterech miejscach o Polsce, a jednym z tych ustępów jest właśnie rewindykacja owej czary.

— **Konferencja oświatowa w Krakowie.** W dniach 27 i 28 b. m. odbędzie się w Krakowie IV. konferencja oświatowa urządzona przez wydział oświaty pozaskolnej Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z następującym programem: 27 czerwca, poniedziałek, godzina 2 po południu: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu III. konferencji, 3. Ogólna polityka bibljoteczna w kraju w odniesieniu do bibljotek publicznych i powszechnych (dr. Czerwijowski z Warszawy), 4. Dyskusja, 5. Bibljoteki publiczne i powszechne miejskie (p. H. Świtalska z Warszawy). 6. Dyskusja, 7. Bibljoteki powszechne wiejskie (p. Stan. Rymar z Krakowa). — Dnia 28 czerwca wtorek, godz. 9 rano: 1. Koreferat (poseł ks. Ludwiczak z Poznania, 2. Dyskusja, 3. Bibljoteki wędrowne (H. Radlińska z Warszawy), 4. Koreferat (p. dr. St. Michalski z Wielkopolski), 5. Dyskusja, 6. Kolportaż książek (inż. J. Komarnicki z Warszawy), 7. Dyskusja, 8. Komunikaty pozostające ściśle w związku z tematem konferencji, 9. Wnioski, 10. Zakończenie.

— **Zjazd 1. p. ułanów Beliny.** Dnia 2 sierpnia b. r. w rocznicę wymarszu pierwszego kawaleryjskiego patrolu z Krakowa do Królestwa w r. 1914, odbędzie się w Warszawie Zjazd wszystkich żołnierzy i oficerów b. 1. p. ułanów Beliny.

Program: Apel pułkowy, Msza polna, Uroczysta akademia, Konkurs hippiczny i Bankiet. Warunki konkursu hipp. ogłosi ppłk. Grzmot-Skotnicki. Zgłoszenia udziału w akademii i bankiecie przyjmuje dnia 15 lipca b. r. por. Langier, Warszawa, Belweder, Adjutantura Generalna. Za Komitet Władysław Belina Prażmowski, pułkownik.

Uprasza się wszystkie pisma o przedruk.

— **Z listy poległych w obronie Ojczyzny.** Ostatni wykaz strat wojsk polskich w walkach z bolszewikami, sporządzony przez Kurję biskupią w Krakowie, wykazuje — jak dotąd — 513 nazwisk oficerów i 3540 nazwisk szeregowych, zmarłych lub poległych w obronie Ojczyzny. Jak widać, odsetek oficerów w stosunku do żołnierzy jest bardzo znaczny. Kurja biskupia sporządza dalsze wykazy strat.

— **Ku czci poległych.** Projekt wzniesienia mauzoleum dla uczczenia poległych za Ojczyznę w latach 1914 1920 powstał we wrześniu 1920 r. Sprawą tą zajmuje się komitet pod protektoratem generała Józefa Hallera w Warszawie.

Dnia 13 b. m. odbyło się w tej sprawie posiedzenie w sali Dekerta, w Magistracie. Zebrani na posiedzeniu uchwalili co następuje:

1. Wzniesienie pomnika ku uczczeniu poległych w walkach o zmartwychwstanie Polski w 1914—1920 r. oprzeć na akcji całego narodu;

2. Narazie należy ufundować w Warszawie, w archikatedrze św. Jana niszę pamiątkową, obejmującą tablicę i urny z ziemią z pól bitew Francji i Polski, jako hołd miasta Warszawy.

Rektorat Politechniki warszawskiej prosi rodziców studentów poległych o przesłanie do sekretarjatu Politechniki szczegółów dotyczących daty, miejsca i okoliczności, w jakich student poległ.

Szczegóły te są potrzebne do ufundowania w głównym gmachu Politechniki tablicy pamiątkowej z imionami i nazwiskami tych studentów, którzy przelali swą krew w obronie Ojczyzny.

— **Reaktywowanie zwiniętego urzędu pocztowego Jabłonka niżna.** Z dniem 1 lipca b. r. reaktywuje się zwinięty urząd pocztowy Jabłonka niżna powiat Turka n/Str. Z tego powodu wydziela się gminę i obszar dworski Jabłonka niżna z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Turka n/Str., zaś gminę i obszar dworski Tureczki niżne z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Brzynia i przydziela się gminę i obszar dworski Jabłonka niżna do miejscowego, zaś gminę i obszar dworski Tureczki niżne do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Jabłonka niżna.

— **Wiec państwowych urzędników rachunkowych.** W sali stowarzyszenia „Skała" odbył się wczoraj przedpołudniem wiec państwowych urzędników rachunkowych wszystkich dykasterji. Przewodniczył prezes Związku p. Potencki, zastępcą przewodniczącego wybrano p. Tarnawskiego, sekretarzami p. Fischera i p. Lubuskę. W obradach brał udział także poseł Smulikowski.

Po dłuższej dyskusji na temat rozpaczliwego położenia materjalnego państwowych urzędników rachunkowych, w której głos kilkakrotnie zabierali pp. Tabor, Iwanicki, Piątek, Szczerniak, Łomnicki, Leśnikowski i Drągiewicz, uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu urzędnicy rachunkowo-kontrolni wszystkich dykasterji żądają:

1. wprowadzenia do ustawy o państwowej służbie cywilnej zasady awansu automatycznego.

2. utworzenia bezpośrednio na kategorji referendarskiej osobnej kategorji urzędników rachunkowo-kontrolnych, zastrzegając dla tychże IX. stopień służbowy jako początkowy.

3. Ponieważ — jak to ze sprawozdania delegatów wynika — nasze postulaty nie znalazły odpowiedniego odźwięku i poparcia u niektórych członków komisji administracyjnej Sejmu, wiec poleca prezydjum Związku odnieść się bezzwłocznie z apelem do wszystkich stronnictw i klubów sejmowych, by w pełnej Izbie przy nadchodzących obradach nad projektem pragmatyki służbowej zechciały jeszcze póki czas naprawić szerokim rzeszom urzędniczym wyrządzoną krzywdę.

Dalej domagają się reaktywowania departamentów rachunkowych przy władzach II. instancji, jako odrębnych wydziałów fachowych z szefem na czele, oraz żądają podwyższenia mnożnika drożyźnianego, jednorazowej zapomogi w wysokości miesięcznego całego, uposażenia, zwrotu zaliczki ewakuacyjnej z r. 1920, odpisania zaliczki na zakupy zimowe.

W końcu uchwalono wysłać powtórnie delegację z chwilą wniesienia projektu rządowego na plenum Sejmu.

— (Z) **Strajk kelnerów** trwa w dalszym ciągu. Na razie rokowania utknęły w punkcie martwym z powodu żądań kelnerów. Czas trwania strajku kelnerów i kucharzy nie da się wogóle przewidzieć, gdyż właściciele kawiarń i restauracyj nie są skłonni do ustępstw, tembardziej, że — jak twierdzą — przyjęcie żądań strajkujących spowodowałoby z konieczności zupełną ruinę przemysłu gospodnio-szynkarskiego.

Kelnerzy domagają się przyjęcia postulatów, że pełnomocnik gospodarza nie ma prawa kontrolowania tego, co w kuchni się dzieje. Panować ma tam wyłącznie kucharz.

W każdym razie już dziś stwierdzić można, że wśród kelnerów istnieje znaczna liczba ludzi poważnych, mających już dość bezrobocia i strajku i pragnących porozumienia.

— **Miljonówka.** W sobotnim ciągnieniu 4 prc. pożyczki premjowej wygrana padła na numer 1,327.779.

— **Przytulisko dla polskich wygnańców.** Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża powstało w Boczałkowie pow. pszczyńskiego przytulisko dla polskich uchodźców z powiatów zajętych przez Niemców. Przytulisko zgromadziło już około 600 osób. Podlega ono wydziałowi opieki nad uchodźcami Polskiego Czerwonego Krzyża. Kierownikiem tego wydziału jest ks. proboszcz Niedziela.

— **Pielgrzymka »Gwiazd« do Częstochowy.** Termin wyjazdu ze Lwowa do Częstochowy został przyspieszony o jeden dzień, tj. we czwartek 30 czerwca o g. 5 50 popołudniu. Uroczysta Msza św. na Jasnej Górze i poświęcenie wstęgi i sztandaru lwowskiej „Gwiazdy" w 50 rocznicę istnienia, odprawiona będzie w sobotę 2 lipca. Zwiedzanie pamiątek narodowych w Krakowie nastąpi 1 i 3 lipca. Przyjazd do Lwowa dnia 4 lipca rano o godz. 7. Koszta podróży III. kl. ze Lwowa do Częstochowy i z powrotem wraz z noclegami wynosi 900 marek od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od g. 5 do 6 popoł. w „Gwieździe", ul. Franciszkańska 7, najpóźniej do piątku 24 b. m. wieczorem.

— **Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza:** Według punktu 11 wstępu informacyjnego taryfy opłat za telegramy zagraniczne (Dziennik Urzędowy Ministerstwa poczt i telegrafów Nr 21/21, str. 318, wynosi należytość za reklamację telegramu zagranicznego 75 Mk.

Należytość tę winien reklamant uiścić z góry przez umieszczenie znaczków pocztowych w równej wartości na odnośnem piśmie reklamacyjnem, bez względu na to, czy pismo to wnosi reklamant bezpośrednio do Dyrekcji poczt i telegrafów, czy też przez jakikolwiek urząd pocztowy. Jeżeli przeprowadzone dochodzenia wykażą, iż reklamacja była uzasadnioną, zwróci się uiszczoną należytość reklamantowi w gotówce.

— **Konkurs na znaczek.** Związek zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza za pośrednictwem Tow. Zachęty sztuk pięknych w Warszawie konkurs artystyczny na wykonanie projektu na znaczek związkowy.

Rysunek znaczka może być dowolny, z odpowiednim dla Związku symbolem (skrzydełka) i literami Z. Z. K. do noszenia po lewej stronie na piersiach. Wykonanie ma być dwubarwne z uwzględnieniem dwu metali, z jakich będzie wykonany znaczek, oraz techniki grawerskiej.

Za najlepsze prace projektu będą przyznane dwie nagrody: I mk. 10.000 i II mk. 5.000.

— **Pochodzenie Y. M. C. A.** Rozwijające od czasów wojny tak dobroczynną działalność wśród młodzieży naszej amerykańskie Stowarzyszenie młodzieży chrześcijańskiej („Young Men Christian Association") nie jest pochodzenia amerykańskiego. Właśnie w tych dniach obchodzono w Londynie stulecie założyciela tego Stowarzyszenia, sira Jerzego Williamsa, urodzonego w 1821 r. w Exmoor. Przybywszy w 1841 r. do Londynu, jako ubogi syn farmera, Williams zaczął karjerę życiową w roli subjekta w jednej z firm londyńskich, a z biegiem czasu stał się wspólnikiem firmy Hitchcock, William and Com. Będąc pracownikiem tej firmy, powziął myśl moralnego podniesienia młodzieży handlowej, zapewnienia jej rozrywek godziwych i zdrowych. Pewnego dnia — jak opowiadają — idąc zamyślony przez most Braci Czarnych („Blackfriars Bridge") w Londynie, w towarzystwie takiego samego jak on pracownika handlowego, Edwarda Beaumonta, spytał go nagle, czy byłby gotów poświęcić się w imię religii? „Tak, Jerzy — odparł Beaumont. Jeżeli poprowadzisz nas to pójdę za tobą". Postanowili zatem zwołać wiec kolegów dla omówienia sposobów zorganizowania się w celu pomagania sobie nawzajem w prowadzeniu lepszego życia. Wynikiem tego było utworzenie dnia 7 czerwca 1844 r. stowarzyszenia młodzieży chrześcijańskiej, pomimo szyderstw i drwin, jakie projekt Williamsa wzbudzał z początku. I widocznie myśl była dobra skoro stowarzyszenie rozwinęło się w Anglii i przekroczywszy ocean, przybrało rozmiary wprost imponujące w Stanach Zjednoczonych, a dziś zaczyna puszczać pędy i na naszej ziemi.

— **Grób Kalwina.** Z Genewy donoszą do paryskiego *Matina:* Ostatni potomek starego rodu genewskiego, Eugenjusz de Speyr, liczący obecnie lat 71 i mieszkający obecnie w Avignonie (Francja południowa) ujawnił konsystorzowi protestanckiemu w Genewie dokładne miejsce, w którem pochowano dnia 24 maja 1564 r. zwłoki słynnego reformatora, Jana Kalwina, na cmentarzu Plainpalais.

W obawie, aby zwłoki te nie były zbezczeszczone, zwolennicy Kalwina pochowali je tajemnie i nic nie wskazywało miejsca ich wiecznego spoczynku.

Od trzech wieków tajemnica grobu Kalwina znana była wyłącznie rodowi de Speyrów i przekazywano ją w tym rodzie z ojca na syna pod przysięgą, że nie będzie ujawniona dopóki rod istnieje.

Eugenjusz de Speyer, będąc bezdzietnym i ostatnim potomkiem starodawnego rodu, postanowił ujawnić tajemnice Kościołowi protestanckiemu. Rozpoczęto już poszukiwania i jest nadzieja że w grobowcu znajdzie się też pierścień i biblja, należące do Kalwina.

— **Uczony w łachmanach.** Wychodzące w Malmoe (Szwecja) dzienniki szwedzkie donoszą o przejeździe przez to miasto niezwykłego zbiega z Rosji sowieckiej. „Nikt nie przypuszczałby — piszą — w tym człowieku w łachmanach, jednego z najpoważniejszych uczonych rosyjskich". A jednak tak jest rzeczywiście. Ów człowiek wyglądający na żebraka, to jeden z najsłynniejszych chemików rosyjskich, prof Jan Kondrakow, któremu świat zawdzięcza wynalazek sztucznego kauczuku, dokonany przed laty 20, a szeroko zastosowany podczas ostatniej wojny. Przez 30 lat czynny na Uniwersytecie dorpackim, Kondrakow wynalazł też sposób wyrabiania drogą chemiczną wyciągów kwiatowych, zastosowywany szeroko przy fabrykacji perfumerji, obecnie zaś jedzie, zaproszony przez uczonych francuskich, do Lille, gdzie ma otrzymać zupełnie urządzone laboratorjum chemiczne i pracować nad nowszym swym wynalazkiem sztucznej kamfory. Wynalazek ten ma wielką przyszłość przed sobą, jak wiadomo bowiem kamfora odgrywa wielką rolę przy wyrobie celuloidu.

— **Wycieczka dziennikarzy francuskich do Niemiec.** W lipcu b. r. grupa dziennikarzy francuskich zwiedzi Niemcy, celem zbadania ekonomicznych stosunków. Wycieczce tej przypisują wielkie znaczenie gdyż może się ona przyczynić do nawiązania sąsiedzkich stosunków między Francją a Niemcami.

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków Polskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 30 czerwca 1921 o godzinie 6 po południu w małej sali koncertowej. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Wnioski w sprawie upaństwowienia Konserwatorjum muzycznego „Polski Związek Tow. muzycznego we Lwowie". 3. Przyznanie członkom grona nauczycielskiego płac wakacyjnych. 4. Sprawa zmiany postanowienia § 7 ust. 2 statutu.

Jeżeli o godzinie 6 nie zbierze się statutem wymagany komplet do powzięcia prawomocnych uchwał, zamawia się już teraz drugie Walne zgromadzenie które się odbędzie o godzinie 7 tego samego dnia i w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, na którem każda ilość uprawnionych do głosowania członków będzie mogła powziąć prawomocne uchwały.

We Lwowie dnia 18 czerwca 1921 r. Wiceprzes: *Walery Włodzimirski.* Prezes: *Dr. Andrzej ks Lubomirski.* Sekretarz: *Dr. Zygmunt Kulczycki.*

— **Związek nauczycielek** we Lwowie, ul. Klonowicza 7 przyjmuje zgłoszenia na kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego. Bliższe szczegóły w Biurze Związku od 12—1-szej.

— **Nauka gimnastyki.** Dzielnica małopolska związku sokolego podaje do wiadomości, że w czasie od 1a lipca do 20 sierpnia 1921 urządza kurs dla nauczycieli gimnastyki we Lwowie. Wyjaśnień udziela dzielnica małopolska we Lwowie ul. Sokoła l. 7. Zgłoszenia należy nadsyłać najdalej do 1 lipca 1921.

— **Arcybractwo Królowej korony polskiej** zaprasza czcicieli Marji na walne zebranie, które się odbędzie w piątek, d. 10 b. m. o godzinie 4 30 po południu w lokalu Czytelni katolickiej (ul. Piekarska 28 I. p.).

Z pol. Tow. przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek, d. 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali instytutu geologicznego Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Na porządku dzziennym wykład dr. Józefa Chaniego p. t. „Stereoskopja na usługach roentgenologji". Osoby nie należące do Towarzystwa, w szczególności pp. lekarze, mają wstęp wolny.

Ofiary i pokwitowania

(Złożone w Administracji).

Pociej Józef z Mielca na kaplicę Serca Jezusowego 3 Mk., na kaplicę w Kosmaczu 3 Mk.

Na Górny Śląsk: Styczeń Piotr z Krakowca 567 Mk., Urząd podatkowy w Niemirowie 600 Mk.

Matura

— **Ustny egzamin dojrzałości** w państwowem gimnazjum w Gorlicach odbył się w dniu 9 b. m. pod przewodnictwem dyrektora państw. gimn. w Jaśle Kazimierza Milowicza. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Czyżyk Kazimierz, Danecki Zdzisław z odzn., Kerz Samuel, Klimkowicz Władysław, Kozohorski Zygmunt, Natepa Józef, Rafa Piotr z odzn., Środalski Wojciech, Szybiński Edward z odzn., Wężyk Juljan, Halizanka Blima pryw., Weissowna Helena prywatystka.

— **Egzamin dojrzałości** w państw. szkole realnej im. M. Kopernika w Krośnie odbył się w dniach 13, 14 i 15 czerwca pod przewodnictwem delegata kuratorjum szkolnego dr. Wojciecha Rogali, profesora Uniwersytetu. — Do egzaminu przystąpiło 22 uczniów publicznych i 1 eksternistka. Dojrzałymi zostali uznani: Bienia Stanisław, Ciepiela Tadeusz, Gruczyński Stanisław (odzn.), Hospodarewski Eugenjusz (z odzn.), Jagiełło Andrzej, Janocha Stanisław (z odzn.), Jugendfein Walerjan (z odzn.), Kosacz Tadeusz, Kranz Henryk, Kuryłas Stefan, Lindscheid Leopold, Majewski Mieczysław, Nęcki Aleksander, Omachel Józef (z odzn.), Panek Marjan, Pąsiadek Stanisław, Waniek Edward, Wilk Romuald, Wojnar Józef, Zawrzycki Jan, Zobel Edward (z odzn.). Zintlówna Antonina (ekstern.). Jeden uczeń został reprobowany na rok.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Poniedziałek 20 czerwca o godz. 7·30 wieczorem „Samson i Dalila", występ Brydzińskiego.

Z Konserwatorjum Polskiego Towarzystwa muzycznego. Ostatnie w bieżącym roku szkolnym produkcje uczniów odbędą się w dniach 26 czerwca (trzecia) i 29 czerwca (czwarta) a poranki muzyki komnatowej w dniach 25 i 28 czerwca b. r.

Adres dla prof. dr. Jana Kasprowicza. Na wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych jest od kilku dni wystawiony adres Związku Polskich Towarzystw Naukowych zawierający podziękowanie prof. dr. Janowi Kasprowiczowi za postanowienie pozostania we Lwowie i odmowę przyjęcia katedry w Poznaniu. Adres jest artystycznie wykonany przy użyciu motywów rodzimych przez p. Rudolfa Mękickiego.

Hołd wielkiemu Francuzowi.

(Z) W piątek dnia 17 b. m. odbył się w tutejszej misji wojskowej francuskiej akt wręczenia szefowi misji pułk. de Renty utworu muzycznego „Marsz triumfalny" poświęconego marszałkowi Fochowi.

Utwór ten skomponował radca Nam. Eugeniusz Swoboda, który pod nazwą „Marche triomphale a Maréchal Foch" pracę swoją muzyczną poświęcił jednemu z największych ludzi obecnej doby marszałkowi Francji Fochowi.

Akt wręczenia tego utworu odbył się w sposób uroczysty. Prócz autora p. radcy Swobody przybyły do pułkownika de Renty przedstawicielki Koła francuskiego, panie: Felicja hr. Skarbkowa i prof. Schatzkerówna.

Pułkownik dziękując paniom za pośrednictwo, nie poszczędził też kompozytorowi bardzo pochlebnych słów podzięki za szczęśliwie podjętą i zrealizowaną myśl powyższej dedykacji, która — jak zapewnił — jako pochodząca ze Lwowa i od Polaka sprawi Marszałkowi najoczywiściej wielką i niezapomnianą przyjemność. Pułkownik de Renty nie szczędził osobistego swego uznania dla utworu, który niedawno odegrała mu na Cytadeli pełna orkiestra 19 p. p. pod batutą niezwykłej miary kapelmistrza p. Wilkoszewskiego.

Na tle dalszej rozmowy pułkownik de Renty dał wyraz swoim żywym, gorącym i niezłomnym uczuciom dla Polski i oznajmił że utwór p. Swobody odeszle w dniach najbliższych osobnym kurjerem do Paryża.

*

Tekst muzyczny utworu p. Swobody umieszczony został w dwu tekach. Pierwsza obejmująca tekst fortepianowy i partyture orkiestralną sporządzona została w zakładzie introligatorskim Ossolineum i przedstawia się bardzo okazale. Oprawna w skórkę barwy amarantowej z wytłoczeniami białemi ma pośrodku inicjały nazwiska wielkiego Marszałka. Druga teka mieszcząca tekst muzyczny kwartetowy pokryta jest szarem zgrzebnem płotnem, ujętem w oksydowane okucie srebrne, którym za wzór służyły motywy z pasów słuckich. Wytworna w dobrym smaku prostota dobrze zaprezentuje tę teką lwowską sztukę introligatorską.

Kartę tytułową „Marsza trijumfalnego" przyozdobił świetną winietą prof. Tadeusz Rybkowski. Na pierwszym planie plastycznie występuje śmiało nakreślona postać trębacza grającego pobudkę. W głębi widać sylwetkowo zaznaczone główne punkty naszego miasta.

O artystycznej wartości utworu p. Swobody sprawozdawca nasz muzyczny, prof. Fr. Neuhauser udziela nam następujące oceny:

Marsz bohaterski, skomponowany przez p. Eugenjusza Swobodę na cześć generała Focha, marszałka armij sprzymierzonych przedstawia się bardzo korzystnie jako utwór melodyjny, odznaczający się energiczną, żywo pulsującą rytmiką, pod względem układu tematów dość oryginalnych zręcznie opracowany. Po krótkiej przygrywce wstępuje wesoły temat główny w A-dur, przeplecionym ośmiotaktową częścią drugą w E-dur, umiejętnie podtrzymującą nastrój prawdziwie „militarny" tego marsza, doskonale nadającego się do uroczystej defilady.

Trio w D-dur ułożone nie pozostawia na punkcie melodyjności i werwy również nic do życzenia, ponadto do zalet tej kompozycji wykazującej nie dyletancką formę zewnętrzną zaliczyć wypada harmonizację nietylko prawidłową, lecz do pewnego stopnia pomysłową, nadającą temu utworowi charakter — w całości — dość dystyngowany, oraz układ, który niezawodnie przyczyni się do spopularyzowania sympatycznego dziełka p. Swobody w czasie najkrótszym.

Z TEATRU.

(„Rzeczywistość", sztuka E. Gorczyńskiego, wznowienie).

Przy słabo zapełnionej widowni Małego Teatru wznowiono sztukę p. Gorczyńskiego, która rok temu nie zdołała obudzić w publiczności żywszego zainteresowania. Względami artystycznemi trudno sobie wytłómaczyć zamianą p. Trapszo w roli Reny panią Raińską, która usiłowała wlać ile możności wdzięku w rolę, obwarowaną przedewszystkiem znacznemi wymogami zewnętrznem.

P. Brydziński swoim Barykim nie stworzył kreacji, któraby, zasłaniając niedostatki utworu, kazała podziwiać sztukę odtwórcy. Postać malarza w jego interpretacji była jakąś wypadkową między jego Don Juanem a Krumbeckiem.

Bezsprzecznie najwdzięczniejszem zjawiskiem była p. Łozińska jako Karolka Milutkie dziewczątko w pierwszym akcie drapieżna kobietka w ostatnim, zespoliły się w całość, psychologicznie jednolitą, oddaną bardzo starannie, a i bardzo subtelnie. P. Willard wniosła przygnębiający nastrój na scenę.

J. P.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie przydziału cukru dla fabryk czekolady. Uważając przydział cukru do wyrobu czekolady jako zaopatrzenie fabryk w potrzebny im surowiec Ministerstwo przemysłu i handlu nie będzie na przyszłość wymagało przedstawienia przez petentów zamówień na dostawę czekolady.

Cukier będzie przydzielony wszystkim uprawnionym do tego fabrykom czekolady do wysokości 75 proc. przeznaczonego dla nich kontyngentu bez wszelkich ograniczeń. Pozostałe 25 proc. cukru pozostaną dla przydzielenia tym fabrykom, które przedstawią zamówienia dla instytucyj wojskowych, aprobowane przez oddział III. sztabu Ministerstwa spraw wojskowych. O dokonanym przydziale Ministerstwo przemysłu i handlu będzie zawiadamiało jak dotychczas Ministerstwo skarbu, celem zarządzenia kontroli nad przepisowem zużyciem przydzielonego cukru.

Stosunki handlowe polsko-angielskie. Biuro prasowe Ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje: W skutek zawiadomienia konsula brytyjskiego w Warszawie, podaje się do wiadomości, iż przymus przedkładania świadectw pochodzenia przy wwozie towarów pochodzenia polskiego do Anglji, został zniesiony z dniem 27 maja 1921 r.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Virtuti Militari.

Kraków. Wczoraj odbyła się na Błoniach krakowskich uroczystość udekorowania 500 żołnierzy i kilkunastu oficerów krzyżem Virtuti Militari. Po uroczystości odbyła się defilada.

Wyjazd Ministra Skirmunta

Rzym. Minister spraw zagranicznych Skirmunt wyjechał 18 b. m. wieczorem do Warszawy, żegnany na dworcu kolejowym przez hr. Sforzę, ambasadora francuskiego,

ministrów pełnomocnych Rumunii Czechosłowacji i Łotwy, członków poselstwa polskiego oraz przez licznie zebraną kolonię polską. Tym samym pociągiem odjechała do Warszawy polska delegacja na konferencję państw sukcesyjnych w Rzymie.

Poselstwo - polskie w Moskwie.

Warszawa. Podpułkownik Wolikowski został mianowany attachem wojskowym przy poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie.

Agrément.

Warszawa. Rząd Polski na prośbę rządu Ukrainy sowieckiej udzielił agrément przedstawicielowi Ukrainy sowieckiej w Warszawie p. Szumskiemu. Oprócz p. Szumskiego należy do przedstawicielstwa sowiecko-ukraińskiego p Kurgin jako radca legacyjny i p. Bijak jako pierwszy sekretarz poselstwa.

Projekt hr. Sforzy.

Paryż. *Echo de Paris* donosi, że projekt kompromisowy hr. Sforzy w sprawie Górnego Śląska będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa podstawą konferencji Lorda Curzona z Briandem.

Wymiana jeńców.

Bytom. W dniu 16 b m. w obecności dwu delegatów międzynarodowego Czerwonego Krzyża rozpoczęła się w Oleśnie wymiana jeńców. Jeńcy polscy zgodnie stwierdzają okropne traktowanie ich przez Niemców w obozach koncentracyjnych. Delegacja międzynarodowego Czerwonego Krzyża przebywa stale w Opolu. Ze strony Polskiego Czerwonego Krzyża wyznaczono dwie osoby pośredniczące między Polskim Czerwonem Krzyżem a delegacją

W szkole podchorążych.

Warszawa. W sobotę w szkole podchorążych odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru ofiarowanego przez Towarzystwo przyjaciół szkoły podchorążych. Po przybyciu Naczelnika Państwa w towarzystwie Ministra wojny gen. Sosnkowskiego oraz grona oficerów polskich i francuskich, kapelan szkoły ks. Mauersberger odprawił na dziedzińcu szkoły nabożeństwo polowe, poczem imieniem Tow. Przyjaciół szkoły przemówił Zdzisław Lubomirski, wręczając piękny sztandar Naczelnikowi Państwa, z którego rąk przyjął go dowódca szkoły pułk. Młodzianowski. Następnie odbyło się uroczyste ślubowanie wychowanków szkoły, iż służyć będą pod tym sztandarem według najlepszych sił swoich odrodzonej ojczyźnie. Na zakończenie uroczystości Naczelnik Państwa udekorował trzech wychowanków szkoły krzyżem „Virtuti Militari" poczem odbyła się defilada oddziałów kadeckich.

Umowa polsko-rumuńska.

Warszawa. W sobotę wieczorem wyjechała do Bukaresztu specjalna delegacja Rządu Polskiego w celu sfinalizowania i podpisania szeregu umów gospodarczej natury z Rumunją. Na czele delegacji stoi Wiceminister przemysłu i handlu Henryk Strassburger. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele Ministerstw: spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, kolei żelaznych, robót publicznych, poczt i telegrafów.

Dookoła Górnego Śląska.

Bytom. Według otrzymanych wiadomości z Opola wśród członków komisji koalicyjnej wytwarza się coraz zgodniejszy pogląd na położenie wywołane opornem stanowiąkiem gen Hoefera i komitetu dwunastu w Głogówku. Komisja zdaje sobie sprawę, że impreza Hoefera to próba sił monarchistycznych i nacjonalistycznych w Niemczech i że gdyby udało się Niemcom opanować G. Śląsk, doszłoby prawdopodobnie do zamachu stanu w Berlinie. Stwierdzono, że w t. zw. „Selbstschutzu" Górnoślązacy stanowią zaledwie 15 prc., reszta żołnierzy to członkowie Reichswehry, przebrani po cywilnemu. Komisja koalicyjna wystosowała do gen. Hoefera krótkoterminowe ultimatum, żądające zastosowania się do poprzedniego jej wezwania i grożące w razie przeciwnym użyciem siły zbrojnej. Generał Hefer pogorszył sytuację polityczną Niemiec w sprawie G. Śląska.

Pod naciskiem Francji rząd niemiecki zwrócił się widocznie do gen. Hoefera z żądaniem zastosowania się do rozkazu komisji koalicyjnej. Hoefer wycofał swoje oddziały z góry Św. Anny, zajął jednak ważniejsze punkty strategiczne koło tej góry aż do linji Leśnica-Gogolin i Dolna. Do pogorszenia się sytuacji Niemców przyczyniły się również napady na Anglików ze strony żołnierzy Hoefera.

Kraków. Do Krakowa przyjechała komisja wysłana przez międzynarodowe Zjednoczenie Związków zawodowych mające siedzibę w Amsterdamie celem zbadania kwestji górnośląskiej. W skład jej wchodzą Edo Finien z Amsterdamu sekretarz gen. międzynar. Zjednoczenia Związków zawod. Ludwik Johauex z Paryża przedstawiciel francuskiej generalnej Konfederacji Pracy i redaktor naczelny jej organu codziennego *Le Peuple*, wiceprezes amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej. Trzeci wyznaczony członek komisji Williams, przedstawiciel angielskich Trade-Unionów nie mógł wziąć udziału w objeździe tej komisji. Towarzysza przybyłym: Ludwik Thomas z Paryża i Jakób Oldenbrock z Amsterdamu, zaś do komisji przyłączyli się w Wrocławiu Kohl, przedstawiciel komisji generalnej niemieckich Związków zawodowych i Żuławski, przedstawiciel komisji centralnej polskich Związków zawodowych. Komisja ta przybyła na G. Śląsk częściowo uprzedzona niekorzystnie dla Polaków.

W Opolu i Katowicach na pierwszy rzut oka członkowie Timen i Johaus usiłowali stwierdzić, że są to miasta niemieckie, ale wielkie zebrania robotnicze, w których wzięli udział, przekonały ich, że Śląsk to ziemia polska, obrabiana rękami ludu polskiego. Ze zmienionymi gruntownie poglądami przybyli już do Krakowa.

Bytom. Dzisiejsza *Volkswille*, organ socjalistów większości. wydawany w Katowicach, przynosi wielce interesujący artykuł p. t, „Wątpliwości z Głogówka". W artykule tym zostało stwierdzone że w przeprowadzeniu pacyfikacji Górnego Śląska istnieją trudności tylko po stronie niemieckiej. wskutek tego, że generał Hoefer i komitet dwunastu, urzędujący w Głogówku, nie zastosowali się do wezwania komisji międzysojuszniczej.

Kraków. Wczoraj odbył się Zjazd wojewódzki pracowników państwowych wszystkich kategorji Uchwalono hołd bohaterom górnośląskim. W dyskusji domagano się podwójnego policzenia lat służby w czasie wojny i uchwalono na rzecz wspólnej organizacji wszystkich pracowników publicznych w jeden Związek opodatkować się po 50 i 100 Mk. od osoby.

Telegramy P. A. T.

Konieczność przymierza polsko-czeskiego.

Praga. *Tribuna* podkreśla konieczność polityczną i ekonomiczną przymierza polsko czeskiego, mówiąc, iż tylko ten związek mógłby dać podstawy życiowe szeregowi traktatów mających na oku pacyfikację Europy środkowej. Czechosłowacja potrzebuje Polski jako barjery neutralnej od strony Rosji sowieckiej. Dlatego życzy sobie Polski silnej i skonsolidowanej, zamiast słabej i zdezorganizowanej. Rumunja przystąpiła do przymierza z Czechosłowacją pod warunkiem nawiązania przez tą ostatnią dobrych stosunków z Polską. Mocarstwa sprzymierzone widzą w Polsce silną ostoję i oparcie w ich polityce w Europie środkowej. W przymierzu z Czechami stanowiłaby Polska tem silniejszą przeciwwagę dla Niemiec z ich tendencjami imperjalistycznemi. Tak więc porozumienie to wyszłoby na dobre obu krajów.

Strajki w Anglji.

Londyn. Liczba strajkujących w Anglji robotników wzrasta z każdym tygodniem i osiągnęła w ostatnim tygodniu cyfrę 2,185.000.

Londyn. Wobec wyniki głosowania komisja górników oczekuje rozpoczęcia kroków przygotowawczych ze strony rządu albo też ze strony właścicieli kopalń. Komisja przygotowaną jest do prowadzenia dalszego strajku w sposób o wiele energiczniejszy niż dotychczas ażeby osiągnąć swój cel.

Londyn. Biuro górników zaprosiło wszystkie organizacje robotnicze by po zbadaniu kwestji płac skomunikowały się natychmiast z górnikami i rozpoczęły wspólną akcję dla osiągnięcia i zaspokojenia swoich żądań. Jeżeli przyjdzie do porozumienia z innymi organizacjami przewidywany jest strajk generalny. Lloyd George ponowił górnikom propozycję udzielenia przez rząd subwencji w kwocie 10 miljonów funtów szterl., lecz tylko po dzień 19 czerwca b. r.

Londyn. Głosowanie robotników wydało następujący rezultat: Za przyjęciem warunków pracodawcom i rządu głosowało 126 170 przeciw przyjęciu 325.562 czyli, że 325.562 grosów oświadczyło się za kontynuowaniem strajku.

Przedstawiciele Gruzji.

Warszawa. Wczoraj p. Czecheidze prezes konstytuanty gruzińskiej i Ramiszkili minister spraw wewnętrznych rządu republiki gruzińskiej odbyli konferencje z przedstawicielami prasy warszawskiej. na której przedstawiciele Gruzji zdawali sprawę z sytuacji w ich kraju.

Niessel w Poznaniu.

Poznań. Wczoraj przybył do Poznania gen. Niessel celem wręczenia oficerom polskim francuskich odznaczeń Na Placu Wolności wygłosił gen. Niessel przemówienie w języku polskim poczem wręczył krzyże honorowe gen. Raszewskiemu i gen. Sikorskiemu. Pułkownikom: Karlbergowi, Thielowi, Taczakowi, Andersowi i Stachiewiczowi, oraz majorowi Rostworowskiemu a nadto palmy akademickie gen. francuskiemu Dupontowi i pułkownikowi de Gallowi. Po uroczystości odbyła się defilada.

Anglja i Rosja

Londyn. *Daily Herald* donosi, że rząd angielski uważa Krassina, Kiczkowa i Birzina za „personae gratae" przy wykonaniu traktatu handlowego. Podobnie i rząd rosyjski zezwolił na przyjazd personalu misji angielskiej do Rosji mające w najbliższym tygodniu przybyć do Moskwy.

Paryż. *Excelsior* w depeszy z Rewlu pomieszcza wiadomość nadesłaną z Moskwy, że przednie straże armji bolszewickiej znajdują się w odległości 100 klm. na zachód od Erzerum i dążą ku Angorze Siły główne drugiej armji czerwonej postępują za przedniemi strażami w niewielkiej odległości

Paryż. *Excelsior* dowiaduje się z Bukaresztu, jakoby król rumuński zamierzał w ciągu bieżącego lata odwiedzić stolice państw sprzymierzonych. a przedewszystkiem Paryż, Londyn, Brukselę i Rzym a może także i Stany Zjednoczone.

Paryż. Kongres federacji pocztowej przyjął wniosek oświadczający, że przyłączenie się do międzynarodówki moskiewskiej jest aktem nieprzyjacielskim.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi ze Smyrny, że nowa grecka ofenzywa przeciw Kemalistom została odroczona na parę tygodni.

Gdańsk. *Danz. Ztg.* donosi, że rokowania, prowadzone w Odessie przez przemysłowców rumuńskich, celem umożliwienia wymiany towarów pomiędzy Rumunją i Rosją sowiecką, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Przemysłowcy rumuńscy, którzy działali na własną rękę bez współudziału delegata rządu rumuńskiego oferowali Rosji rafinadę cukrową sukno lekarstwa. drzewo i naftę w zamian za to żądali maszyn, potrzebnych im do uruchomienia fabryk rumuńskich, Robotnicy sowieccy nie zgodzili się jednak na wydanie tych maszyn.

Londyn. Dziś ogłoszone zostały warunki, pod jakimi rząd zamierza popierać handel eksportowy angielski. Rząd zamierza udzielić gwarancji na weksle aż do wysokości 80 proc. sumy wekslowej, dane za towary, które mają być wysyłane okrętami. Rząd w porozumieniu z angielskimi bankami i domami finansowymi weźmie udział w ryzyku. jakie wyniknie ze sfinalizowania handlu z Finlandją, Łotwą Estonją, Litwą, Polską, Austrją, Węgrami, Czechosłowacją, Rumunją, Gruzją, Armenją i Bułgarją.

Anna Green. 41)

Tajemnica doktora Molesworth.

(Ciąg dalszy)

Spytałam służbę, czy mogę widzieć się z panną Edytą Grentorex.

Wprowadzono mnie do jej pokoju.

Nie zapomnę nigdy tej chwili. Wśród przepychu o jakim nie miałam pojęcia, zobaczyłam istotę tak do mnie podobną, iż sądziłabym. że to jest druga Mildred. gdyby, nie wytworny układ, jakiego nabywa się tylko w wielkim świecie.

Wzruszenie moje nie pozwoliło mi słowa przemówić.

Panna Grentorex przełamała pierwsza milczenie mówiąc:

— Czy pani ma do mnie jakąś prośbę? Cóż to takiego? proszę powiedzieć. Jestem dzisiaj w dobrem usposobieniu.

I uśmiechnęła się blado, wcale nie jak szczęśliwa, zadowolona ze swego losu osoba.

— Jestem szwaczką — odparłam. — Chciałabym prosić panią o jaką robotę. Mam chorą matkę, która umiera z tęsknoty za ukochanem dzieckiem, dzieckiem oddanem w obce ręce.

I wtajemniczyłam ją w całą historję z wyjątkiem nazwisk.

Wysłuchała mnie z pewnem współczuciem, lecz bez przejęcia się. Nawet jej na myśl nie przyszło, że ona to jest bohaterką mego opowiadania. Kończąc je rzuciłam te słowa pamiętne:

— Biedna ta, chora kobieta jest twoją matką. A ja... popatrz tylko... Z temi słowami, uniosłam woalkę i wpatrzyłam się w w zwierciadło, odbijające moje rysy.

. . . . . .

Gdy minęło pierwsze wrażeaie. Edyta poczęła mnie wypytywać o szczegóły naszego życia. Słuchała z zajęciem, romantyczna przygoda dodawała uroku jej życiu monotonnemu w swej pozornej błyskotliwości.

Edyta obiecała, że nas odwiedzi nazajutrz, tymczasem oddała mi suknię do roboty.

Następnego dnia, wykwintna panna Grentorex pojawiła się w naszem skromnem mieszkaniu. Edyta wpadła w humor swobodny, twarz jej pozbyła się swej chłodnej obojętności. Sprawił to zapewne uścisk rodzonej matki, a może także i oczy Molesworth, melancholijne i myślące.

Leczył moją matkę i bywał codziennie u nas. Tego dnia przyszedł także, a ja zatrwożyłam się, widząc, że siostra moja zdjęła woalkę. Lecz matka w kilku słowach wszystko wyjaśniła.

Molesworth spojrzał uważnie na Edytę, ona zaś zarumieniona nie odwracała od niego oczu. Zauważyłam, że zrobił na niej niezwykłe wrażenie.

Lecz jak dziwnie splatały się losy!

Bywając coraz częściej w domu państwa Grentorex spotkałam tam pewnego razu doktora Camerona. Wiedziałam, że to jest narzeczony mojej siostry. Wydał mi się najpiękniejszym najmilszym człowiekiem na świecie, moja siostra zaś najszczęśliwszą z kobiet!

Matka moja tymczasem dogorywała. Wiedziałam, że nie umrze spokojnie, jeżeli nie zobaczy raz jeszcze Edyty. Przyrzekłam jej więc, że przyprowadzę jej córkę ukochaną. Pobiegłam do państwa Grentorex. Na szczęście zastałam Edytę w domu Włożyła mój płaszcz i kapelusz, mnie zaś pozostawiła na swojem miejscu.

W tym dniu rostrzygnęły się losy mojej siostry. Matka moja umarła na jej rękach, Molesworth widząc rozpacz Edyty, wzruszony, wyznał, że ją kocha i prosił o jej rękę.

Nie sądź pan, iż nie wiedział do kogo przemawia. Chociaż nie był wyrachowany i nie dbał o pieniądze, to przecież pochlebiało jego wygórowanej ambicji, że panna Grentorex chce dla niego porzucić swoje stanowisko w świecie To zadowolenie miłości własnej wziął za miłość samą i w tem była tragiczna pomyłka. Biedna moja siostra była pewna, że kocha ją prawdziwie.

Tymczasem przygotowania do wesela Edyty były w toku, termin ślubu oznaczony, a Edyta nie mogąc się pogodzić ze swym losem, nie odbierała nadziei Molesworthowi.

Wreczcie pewnego dnia powiedziała mi że znalazła sposób wyjścia z tej ciężkiej swej sytuacji.

— Teraz na ciebie kolej błyszczenia w świecie — mówiła, rzucając mi się na szyję. — Ja mam już tego dosyć, ach! zawiele.

Zadrżałam z nieznanego wzruszenia. Jakto? Miałam że poznać świat wykwintny zakosztować wszystkiego, co daje zbytek?

Edyta spostrzegła to moje wzruszenie i śmiała się serdecznie

Odtąd wymyślałyśmy rozmaite próby zamiany ról, ktore siostra moja opisała w swym pamiętniku.

Pewna byłam, że potrafię odegrać moją rolę, że potrafię być wytworną panną, co nazywała państwa Grentorex swemi rodzicami, a miała niebawem zostać żoną doktora Camerona. Ta myśl poruszała mnie najwięcej. Myśl moja i serce były zajęte bowiem narzeczonym mojej siostry.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

E. 180/21/1. Niewiadomym z miejsca pobytu Antoniemu Piwowarskiemu, Jakóbowi Nawarze i Reginie Nawara w egzekucyjnej sprawie, toczącej się przed sądem powiatowym w Mszanie dol przeciw Piotrowi Mucha i spóln. o egzek. wpis prawa współużywania parcel, ma być doręczoną uchwała z dnia 1 czerwca 1921 r. L. cz. E. 180/21, którą powyższego wpisu dozwolono. Ponieważ niewiadomo, gdzie Antoni Piwowarski, Jakób i Regina Nuwarzy przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. Jędrzeja Piwowarskiego w Kasince małej. Tenze kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopoki oni w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział III

Mszana dol., 1 czerwca 1921. 6211 2—3

C. II. 129 21 1. Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Janowi Franciszkowi i Pawłowi Gefertom i Juliannie zam. Chodak, których miejsce pobytu jest nieznane, niesiony został do sądu powiatowego w Lisku przez mał Franciszka Benewicta do rąk ojca Jana Benewicta i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 140 i 454 ks. gr. gm. Hoczew. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 24 czerwca 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieznanych z życia i miejsca pobytu Jana Geferta i tow. ustanawia się p. dr. Romana Witoszyńskiego, adwokata w Lisku, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział II.

Lisko, 19 maja 1921. 6276

C. II. 128/21. Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Janowi, Franciszkowi i Pawłowi Gefertom i Juliannie Gefert zam. Chodak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Lisku przez mał. Franciszka Benewicta do rąk ojca Jana Benewicta z Hoczwi pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 453 ks. gr. gm. Hoczew. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 24 czerwca 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieznanych z życia i miejsca pobytu Jana Geferta i tow. ustanawia się p. dr. Romana Witoszyńskiego, adwokata w Lisku, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopoki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, 12 maja 1921. 6277

C. II.3 219.21. Przeciw Julianowi Siutyk i Michałowi Siutyk, których miejsce pobytu jest nieznane, wiesionym został do sądu powiatowego w Mościskach przez Hryńka Szeremety i tow. z Bolanowic pozew o uznanie własności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 30 sierpnia 1921 r. o godzinie 9 rano biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw tychże, ustanawia się p. dr. Balla, adwokata w Mościskach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mościska, 2 czerwca 1921. 6284

C. 268/21/1. Przeciw Janowi Grelę Kunegundzie Grela, Karolinie z Grelów Wojnarowej, Bronisławie z Grelów Strzechowej, Eleonorze z Grelów Stochmalowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Frysztaku przez Eleonorę zam. Ziarnikową i tow. pozew o uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja w tut. sądzie na dzień 4 lipca 1921 r. o godzinie 9 rano biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw niewiadomego z pobytu, ustanawia się p. Józefa Grelę w Cieszynie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II

Frysztak, 11 czerwca 1921. 6274

C. IV. 30/21/1. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Mikołajowi Zańko i Katarynie Zańko, owdowiałej Kornowa, przedtem w Mostach wielkich, wniesionym został do tut. sądu przez Michała Zańka z Mostów wielkich pozew o uznanie i wpis prawa własności pgr. lk. 2129, 2130, 2131 gm. Mosty wielkie. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 5 lipca 1921 godzina 8 rano biuro 6. Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Ignacego Kamma, adwokata w Mostach wielkich, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

Sąd powiatowy O. IV.

Mosty wielkie, 1 kwietnia 1921. 6278

Spadki.

A. 554/20. Wezwanie dziedziców, których pobyt jest wiadomy. Abisch Binik, zmarł 29 sierpnia 1920 i pozostawił ustne rozporządzenie ostatniej woli. Rozporządzeniem tem przeznaczył zmarły majątek cały synowi Leibowi Binik, a ponadto rozporządził, że gdyby córka jego Frimka Chill powróciła z Ameryki, to połowa majątku przypada jej na własność. Frimkę Chill, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego kuratora adw. dr. Rottera.

Sąd powiatowy O. I.

Baligród, 27 października 1920. 6209 1—3

A. VI. 619/3. Dnia 29 listopada 1918 zmarł w Feldhofie Aleksander Kanabich, w 86 roku życia bez testamentu, a był rodem z Wołynia. Zmarły miał pozostawić syna Aleksandra Kanabicha, aptekarza. Ponieważ sądowi miejsce pobytu jego oraz inni dziedzice nie są znani, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. Stanisławem Dolężalem, ustanowionym dla nieznanych dziedziców.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Stanisławów, 4 grudnia 1920. 6256

A. XXVIII. 746/20/7 Wezwanie nieznanych dziedziców. Ida Fischerówna zmarła dnia 23 grudnia 1919 we Lwowie, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sadowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. adw. dr. Maksa Ettingera, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu, będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, e ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXVIII.

Lwów, 18 stycznia 1921. 6195

A. 939/20/II. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że dnia 7 listopada 1920 w Koniaczowie zmarła Anna z Kłyszów 1-o Pryjda 2-o Wach, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia syna swego Andrzeja Wacha i wnuka Ołeksę Ćwika dziedzicem. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Ludwika Pryjdy i Iwana Wacha nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Pryjdą z Koniaczowa, ustanowionego dla nieobecnych Ludwika Pryjdy i Iwana Wacha.

Sąd powiatowy O. IV.

Jarosław, 27 maja 1921. 6215

Kuratele.

P. III. 103/20 1. Ogłoszenie zawieszenia kurateli. Sprawa kuratelarna pozbawionej własnowolności z powodu marnotrawstwa Marynki Goba zam. Mroczko w Kossowie. Dotychczasowego kuratora Franka Mroczka zwalnia się. Równocześnie ustanawia się p. Michała Petrów w Kossowie, kuratorem.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, 25 kwietnia 1921. 5201

P. 24/17 8. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kutach z 10 lutego 1918 L. cz. L. 2/17/4 pozbawiono całkowicie własnowolności Fokę Błyżniuka syna Kośmy, zamieszkałego w Kutach staryeh, a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Ahafię Błyśniuk, wdowę po Koźmie z Kut starych.

Sąd powiatowy.

Kuty, 15 maja 1918. 5203

P. 95/21/2. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kutach z 25 czerwca 1920 L. 16 20 5 pozbawiono całkowicie własnowolności Onufrego Pawluka syna Maksyma, a to z powodu choroby umysłowej Kuratorem ustanowiono Naście ż Hnatczuków Pawluk z Kut starych.

Sąd powiatowy Oddział V.

Kuty, 14 kwietnia 1921. 5204

P. 114 21. Uchwałą z dnia 8 sierpnia 1920 L 13/20 została Jelena z Budzulaków Juryczuk, wdowa po Michale z Chomczyna, z powodu słabego charakteru woli częściowo ubezwłasnowolnioną. Doradcą ustanowiono Wasyla Susaka s. Myrona z Chomczyna.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, 17 stycznia 1921. 5264

P. VI. 252/20. Sąd powiatowy w Horodence pozbawił w zupełności własnowolności Marję Sływka, lat 25 z Olchowca z powodu choroby umysłowej, a kuratorem jej ustanowił Hafię Sływka.

Sąd powiatowy O. VI.

Horodenka, 12 grudnia 1920. 5266

L. XVI. 4/21/6. Pozbawienie własnowolności. Sąd powiatowy w Drohobyczu postanawia: Ludwika Pukij w Drohobyczu lat 20 licząca, zostaje pozbawiona częściowo własnowolności z powodu choroby umysłowej. Doradcą ustanawia się Annę Pukij z Drohobycza.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 5 marca 1921. 5202

Amortyzacje.

T. 131/21/2. Na wniosek Wydziału powiatowego w Zaleszczykach imieniem Zwierzchności gminnej Swierzkowce wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych a to: 1. książeczki wkładkowej Nr. 1212 Powiatowej kasy oszczędności w Zaleszczykach opiewającej na 344 k. 39 h. wedle stanu z dnia 1 lipca 1914 na imię Zwierzchności gminnej Swierzkowce; 2. książeczki wkładkowej Nr. 1855 tejże samej instytucji opiewającej na 313 k. 79 h. wedle stanu z dnia 1 lipca 1914 na imię Fundusz ubogich gminy Swierzchowce za opatrzonych klauzulą zastrzeżenia „Wypłacalne za zezwoleniem Wydziału Rady powiatowej". Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 15 maja 1921 6080 1—2

Nc. X. 322/21/2. Umorzenie. Na wniosek Juljusza Biegańskiego adjunkta kolei państw. w Krakowie ul. Topolowa 21 zarządza się postępowanie celem umorzenia kwitu depozytowego Nr. 6034 wystawionego dnia 23 września 1919 w Krakowie przez Spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na policę L. 131073 na 4 000 kor. opiewającą który miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego kwitu, aby swe do niego prawa w ciągu 6 miesięcy od daty edyktu licząc zgłosił w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasu, kwit ten zostanie sądownie pozbawiony znaczenia.

Sąd powiatowy cywilny Oddz. X.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1921. 6266

Firmy.

Firm 147/21 Oddz. C. III. 255 Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Bornstein i Ska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa manipulacja i handel towarów tekstylnych. Forma spółki. Spółka w myśl ustawy z 6 marca 1906 l. 58 d. p. p. oparta na kontrakcie ddto Kraków 15 stycznia 1921 r. 1378. Kapitał zakładowy 150.000 Mk. wpłacono gotówką w całości. Dodatkowy aport Izaka Schreibera obejmuje prawo używania lokalu sklepowego w domu przy ul. Stradom 21 za czynszem rocznym 2800 Mk. aport Markusa Bornsteina obejmuje prawo używania lokalu sklepowego w domu ul. Stradom 27 za czynszem rocznym 5000 Mk. Zawiadowcy Saul Mzrkowicz, kupiec w Krakowie ul Dietla 13, Markus Bornstein, kupiec w Krakowie ul. Orzeszkowej 10 Izak Schreiber, kupiec w Krakowie, ul. Wielopole 22, będą podpisywali firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisze się jeden z zawiadowców. Dzień wpisu 8 lutego 1921.

Sąd okręgowy, jako handlowy. Oddz. II.

Kraków, dnia 4 lutego 1921. 2792

Firm. 75/21. Stow. III. 331. Zarządza się wpisanie w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka spożywcza nauczycielstwa ludowego w Nowym Sączu", że Rada nadzorcza na posiedzeniu dnia 15 stycznia 1921 wybrała członkiem dyrekcji Karola Chorążego w miejsce dotychczasowego członka dyrekcji Józefa Dagnana.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Nowy Sącz, dnia 19 lutego 1921. 2803

Frm. 106/21. Stow. VI. 70. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kraków ul. Andrzeja Potockiego na „Kotłowem". Brzmienie firmy Spółdzielnia pracowników rzeźniczych i masarskich „Zjednoczenie" spółdzielnia zarejestowana z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu 17 stycznia 17 stycznia 1921. Przedmiot przedsiębiorstwa. Założenie i prowadzenie fabryki wyrobów rzeźniczych i masarskich, w której ma być dokonywany wyrąb mięsa i wytwarzanie wędlin wszelkiego gatunku oraz sprzedaż tychże członkom jako samoistnym przedsiębiorcom rzeźniczym i masarskim i potanienie produkcji przez wytworzoną skutkiem tego konkurencę. Do celu tego celu będzie spółdzielnia dążyła przez zakupywanie materjałów surowych t. j. bydła i trzody chlewnej wprost od hodowców, przerabiania tychże we własnej fabryce i siłami członków na gotowy towar i odstępowanie tegoż członkom po minimalnych cenach. Czas trwania współdzielni nie jest ograniczony. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni podwójną sumą deklarowanych udziałów. Udział wynosi 25.000 Mp. Jeden członek może mieć więcej udziałów. Udział ma być zapłacony na raz w terminie, który określi zarząd spółdzielni lub w 5 miesięcznych ratach po 5000 Mk. Spółdzielnię zastępuje zarząd złożony z 3 osób i z 2 zastępców. Firmę podpisują 2 członkowie zarządu pod brzmieniem firmy. Członkami zarządu są 1. Wincenty Stępiński, czeladnik masarski w Krakowie, ul. Starowiślna 18. 2. Jan Dobosz, masarz-buchalter w Krakowie ul. Zyblikiewicza 3, 3. Roman Kokoszka, czeladnik masarsko-rzeźniczy w Krakowie-Podgórzu, ul. Salinarna 13. Zastępcami członków Zarządu zostali wybrani 1. Karol Polek czeladnik masarsko-rzeźniczy w Krakowie na Dębnikach ul. Różana 10. 2. Władysław Migas czeladnik masarsko-rzeźniczy w Krakowie na Dębnikach ul. Zamkowa 2. Ogłoszenia obwieszczane będą w dzienniku „Naprzód" wychodzącym w Krakowie. Wpisano 18 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków 9 lutego 1921. 2789

Firm. 3578/20. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy firmie „Kasa zaliczkowa w Baranowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany. Członek dyrekcji Hersch Feit zmarł a w miejsce tegoż wybrano członkiem dyrekcji Abrahama Pistronga. Wpis ten ogłasza się w „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 15 stycznia 1921. 2838

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 87/21/3. Marja Łucków, ur. Bielawska ur. dnia 18 lutego 1891 w Litowisku pow. Brody w czasie odwrotu armji rosyjskiej w zimie 1917 ex 1918 została przez cofające

się wojska rosyjskie uprowadzoną i wywieziona do Rosji. Od tego czasu ślad po niej zaginął. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie śmierci nieobecnej, przeto na prośbę jej męża Jana Łuckowa wdraża się postępowanie celem uznania Marji Łuców za zmarłą a małżeństwa z nią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. Waniowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym Gdyby Marja Łuców ur. Bielawska żyła ma ona sąd zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej". Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 20 maja 1921. 6055

T. V. 153/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Ostapiuk lat 38, urodzony i zamieszkały w Myszkowicach powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej Monarchji Austrjacko-Węgierskiej do czynnej służby wojskowej opuścił w sierpniu 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza zeznaniem Marji Ostapiuk. Zeznaniem świadka i towarzysza broni zaginionego Teodora Werbyło stwierdzono, że Grzegorz Ostapiuk brał udział w wielkiej bitwie pod Przemyślem w czasie której zaginął bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Ostapiuk postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Nussbaumowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Grzegorza Ostapczuka o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 6 czerwca 1921. 6245

T. 1432 20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szymon Opaliński, syn Jana i Anny, ur. dnia 17 lutego 1890 w Gródku Jag., ostatnio zamieszkały we Lwowie, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 35 p. obr. kraj. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w sierpniu r. 1914 brał udział w walce pod Zaliśnią od tego czasu brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania domniemania śmierci po mysli §. 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 dz. p. pNr. 128. Wobec tego na wniosek Anny Opalińskiej wdraża się postępodanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomość o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposob dał znac o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

We Lwowie, 23 lutego 1920. 5911

S p r o s t o w a n i e.

Edykt z dnia 27 lipca 1920 l. T. 355/19/3 zamieszczony w „Gazecie Lwowskiej" N. 246 z dnia 29 października 1920 w sprawie uznania za zmarłego Michała Bairyka prostuje się o tyle, że edykt ten ogłasza Sąd okręgowy w Stanisławowie a nie jak mylnie wydrukowano Złoczów.

T. 92/21 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ksenia z Minków Pyłypczak z Waniowic o uznanie jej męża Andryja Pyłypczuka za zmarłego. Z zeznan świadka Hrycia Soroki wynika, ze Andryj Pyłypczak będąc jako żołnierz byłej armji austrjackiej w niewoli rosyjskiej umarł w styczniu 1920 na tyfus brzuszny we wsi Itkul, tomskiej gubernii. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 16 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Andryja Pyłypczaka. Wydaje się przeto ogolne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Józefowi Jałłońskiemu adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prosbę po dniu 1 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, 21 kwietnia 1921. 6001

T. V. 243/20 9. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wieszczek, syn Wojciecha i Reginy, urodzony 1880 r. w Lutczy walczył jako żołnierz austr. 10 pp. na froncie włoskim i tamże z początkiem stycznia 1917 miał ponieść śmierć, o czem wojskowość zawiadomiła jego żonę za pośrednictwem starostwa w Strzyżowie i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Katarzyny Wieszczak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu adw. dr. Czarnekowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Wieszczka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 30 kwietnia 1921. 5987

T. 254/20 8. Ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej" z 26 marca 1921 Nr. 70 termin edyktalny w sprawie uznania Jana Żylaka za zmarłego zmienia się w ten sposób, że orzeczenie o uznaniu Jana Żylaka za zmarłego zapadnie na ponowną prośbę wniesioną po dniu 27 września 1922 r.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 10 maja 1921. 6002

T. 141/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Sołonynka, syn Augustyna, ur. 10 września 1888 zamieszkały w Pozewłoce Sp. Buczacz, powołany ogólna mobilizacją do wojska został wedle zaprzysiężonych zeznań Mikołaja Dzioby podczas ósmej ofenzywy na fronsie włoskim zabity Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Ołeksa Sołonynka poniósł śmierć, przeto na prosbę Marji Sołonynka wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono sąd albo kuratora Iwana Fednaka aż do dnia 20 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 14 maja 1921. 6112

T. 131/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Hłyńczak, syn Stefana, urodzony 17 czerwca 1883 zamieszkały w Majdanie Górnym Sp. Nadwórna, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie wedle zaprzysiężonych zeznan świadka Nykoły Zioła zachorował w kwietniu 1920 oddany został do szpitału w Czelabińsku a gdy swiadek dnia 1 maja 1920 przyszedł go odwiedzić oświadczono mu, że tenże zmarł i okazano mu grób tegoż. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Piotr Hłyńczak poniósł śmierć, przeto na prośbę Ołeny Hłyńczak wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Nykołę Zioła w Majdanie aż do dnia 5 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 25 maja 1921. 5854

T. 752/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Fedio Parypa, urodzony 30 stycznia 1895 zamieszkały w Hanusowcach Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. jak dochodzenia wykazały w grudniu 1914 roku został zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prosbę Iwana Parypa postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub Iwanowi Wowkowi w Hanusowcach, którego ustanawia się kuratorem Fedia Parypa wzywa się, aby przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposob dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 grudnia 1921 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 22 marca 1921. 5711

T. IV. 83/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Hojnowski, syn Jędrzeja i Marjanny, rolnik z Jadownik, powiat Brzesko urodzony tamże 1881 przydzielony 1914 do 98 p. p. według zeznań Alojzego Gibały ze Słotwiny umarł z ran otrzymanych pod Goryczą w listopadzie 1916. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Marji Hojnowskiej postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wewanie, ażeby do dnia 15 października 1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 9 maja 1921. 6237

T. 350/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor (Fedio) Tymków, syn Wasyla i Agnieszki, gr. kat. gospodarz, żonaty, urodzony 14 września 1880 w Słońsku i tamże zamieszkały, jako sanitet 77 pp austr. brał udział w bitwach na froncie serbskim w zimie 1914 roku, a wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Markusa Zuckerberga w jednej z tych bitew otrzymał śmiertelny pocisk kulą w usta, która przeszła na wylot głowy. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Teodor Tymków poniósł śmierć przeto na prośbę jego żony Anny z Łysych Tymków w Słońsku wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd w przeciągu sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" o zaginionym Teodorze Tymków. Po upływie powyższego czasokresu po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 31 maja 1921. 6044

T. 1255/20,6 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Sahajdak, ur. 19 września 1885 w Kopyczyńcach, syn Damiana i Marji ostatnio we Lwowie zamieszkały, sierżant, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 95 pp. 13 komp. i wedle zawiadomienia z komendy 95 p. p. poległ w listopadzie 1914 pod Nochnią. Od tej pory brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania smierci po myśli § 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Antoniny Sahaidak, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego, a związku małżeńskiego zawartego na dnia 10 czerwca 1913, między wymienionym a Antoniną Haas za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Henrykowi Landesbergowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 wrzesnia 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 9 marca 1920. 5912

T. 39/20/8. Wdrożenie postępowania celem uznania związku małżeńskiego za rozwiązany. Na wniosek Rozalji Hubisz wdraża się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego zawartego między Janem Hubiszem synem Jana ur. 28 grudnia 1890 rolnikiem zamieszkałym w Sokolnikach a Rozalją Boczula na dniu 20 maja 1913 w Sokolnikach za rozwiązany. Jan Hubisz brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. i dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie zmarł wedle wiadomości tamt. księdza w maju 1915 na tyfus plamisty. O ewentualnych przeszkodach przeciw zawarciu małżeństwa należy donieść sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Stanisławowi Deryngowi we Lwowie. Sąd orzeknie ostatecznie na dniu 31 grudnia 1921 w każdym razie dopiero po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 31 maja 1921. 6267

T. 788 20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Czornoboj, syn Prokopa ur. 18 września w Hrebennem rolnik ostatnio zamieszkały w Tęniatyskach, brał udział w wojnie austr. jako żołnierz przy 45 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył na froncie rosyjskim a ostatnią wiadomość przysłał w r. 1916 w czerwcu. Od tej pory ślad o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 września 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 7 marca 1921. 5913

T. 271/20,6. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michajło Wasyłykiw, syn Petra i Melanii urodzony 14 listopada 1876 w Gajach niżnych gr. kat. pomocnik grabarza w Stryju narokował w 1914 roku do wojska austr. i wedle zeznań swiadków Martyna Stecko i Iwana Rudnickiego jako żołnierz austr. brał udział z początkiem 1915 roku w bitwach z Rosjanami na froncie w Beskidzie i wówczas prawdopodobnie poległ, zwłaszcza, że od tego czasu niema żadnego znaku o jego życiu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wzdraża się na prośbę Olgi Wasyłykiw w Stryju ul. Cmentarna nr. 1 postępowanie celem uznania za zmarłego, a kuratorem nieobecnego ustanawia się adw. dr. Goldberga w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Goldbergowi w Stryju wiadomości o powyż wymienionym. Mychajła Wasyłykiw wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnięte o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 21 maja 1921. 6043

T. VI 156/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Sozec Baliga, urodzony 6 lipca 1877 w Jabłonce na Orawie i tam poprzednio zamieszkały, syn Ignaca Sozeca i Rozalii z Pazderków Baligów, miał udać się w r. 1914 jako żołnierz 4 p. honwedów na plac boju i od tego czasu nie dał znaku życia wedle zaś pośrednich wiadomości dostać się miał do niewoli rosyjskiej, gdzie rzekomo zmarł w szpitalu w Moskwie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Teresy Baligi w Jabłonce postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tutejszemu sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz 23 kwietnia 1921. 6165

T. 99/20/5. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Pokockiego. Jan Pokocki, gospodarz w Podhorcach został powołany z dniem 1 sierpnia 1914 do czynnej służby wojskowej, gdzie po upadku Przemyśla w marcu 1915 roku dostał się do niewoli rosyjskiej. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Dmytra Zacharczyszyna pozostawał on razem z Janem Pokockim w niewoli rosyjskiej w jednym baraku w Charkowie. Jan Pokocki bardzo źle wyglądał i skarżył się ciągle na piersi i w grudniu 1917 umarł prawdopodobnie na suchoty w barakach w Charkowie a świadek był na jego pogrzebie. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Pokocki poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anny z Pławców Pokockiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora P. Bartoszewicza adwokata w Złoczowie aż do dnia 15 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, dnia 6 czerwca 1920. 6059

T. 114 21/3. Damian Staruch, syn Anastazii, rolnik, rel. gr. kat., żonaty, ur. 18 września 1881 z Steną Wiernik, zamieszkały w Nosowie, służył w ostatniej wojnie austr. przy 55 p. p. i brał udział w walkach pod Przemyślem w r. 1914, wedle zeznań świadka Semka Rokickiego i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że juz nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu t. j. do 17 grudnia 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 18 maja 1921. 6219

T. 138/21 3. Wawrzyniec Rudyk, syn Michała i Zofii, rz. kat., żonaty z Marją Smoła, ur. 10 sierpnia 1884 zamieszkały w Sosnowie, służył w ostatniej wojnie austr. brał udział w walkach na froncie rosyjskim w r. 1914 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać sądowi do 6 miesięcy od dnia o-

głoszenia edyktu t. j. do 15 stycznia 1922 Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 25 kwietnia 1921. 6217

T. 25/21 4. Iwan Hryntyk, syn Wasyla i Julianny, rolnik, gr. kat. żonaty z Anną Gurgasz ur. 12 kwietnia 1873 zamieszkały w Wierzbowie wyjechał w r. 1907 za arobkiem do Ameryki skąd napisał dwa listy do żony a ta z końcem r. 1907 i początkiem r. 1908 a w r. 1910 pracował w fabryce żelaza w miejscowości Dsoljet ad Chicago przez trzy miesiące wraz z przesłuchanym świadkiem Wasylem Kuryliszyn, który to ostatni w tymże roku powrócił do kraju pozostawiając zaginionego w Ameryce i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Goldschlagowi w Brzeżanach do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1 czerwca 1922 Po tym dniu Sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek zmarłego.

Sąd okręgowy O. IV.

Brzeżany, 18 maja 1921. 6218

T. 129/21 2. Piotr Dermański, syn Józefa i Paraski, urodzony w Jagielnicy 7 grudnia 1883, wyruszył jako żołnierz 20 pułku obrony krajowej austr. w sierpniu 1914 w pole i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr, 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Petroneli Dermańskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Weichertowi adw. w Czortkowie którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Piotra Dermiańskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1921 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 25 maja 1921. 6203 1—2

T. 104/21/2. Antoni Tustanowski, syn Iwana i Anny urodzony 16 czerwca 1889 w Babińcach ad Dzwinogród w grudniu 1914 brał jako żołnierz armji austrjackiej udział w bitwie pod Tarnowem i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśi ustawy, z 3 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Antoniny Tustanowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a małżeństwo zawarte w Wołkowcach 28 października 1913 z Antoniną Kukurudzą za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Granickiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego. Antoniego Tustanowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sąden lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1922 sąd orzeknie ostatecznie o uznanie za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 15 maja 1921. 6091 2 3

T. 148/21 1. Michał Stratij, syn Iwana, urodzony w Strosówce 18 stycznia 1880 r wstąpił w roku 1914 jako ułan do armji austrjackiej i w roku 1918 brał udział w bojach na włoskim froncie i od tego to czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Palachny Stratij postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Weichertowi, adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Michała Stratija wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Czortków, 7 czerwca 1921. 6084 2—2

T. IV/10 21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Ignacy Dębski rodem z Wojnicza pełniąc służbę na froncie włoskim przy artylerii górskiej, miał zginąć tamże w jesieni 1918 r. po powrocie z urlopu, utonąwszy w czasie przeprawy przez rzekę Pjawę Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Tekli Dębskiej postępowanie celem uznanie za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie. aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi Mossorowi w Tarnowie, którego się ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Ignacego Dębskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 18 maja 1921. 6192 2—3

T. IV. 16/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Adam Burnat z Lichwina powołany do służby wojskowej przy 57 pp. pełnił tę służbę jako szeregowiec na froncie włoskim. We wrześniu 1918 Adam Burnat był na urlopie w domu jako chory na malarję, skąd powróciwszy niedługo potem w czasie bezwładnej demobilizacji frontu zaginął Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. i §. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego a to na prośbę Anny Burnatowej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie. aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Władysławowi Mossorowi, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Adama Burnata wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, 16 kwietnia 1921. 6051 2—3

T. 58/21/2. Ołeksa Wojczyszyn, syn Mikołaja i Ireny z Białej, urodzony 17 marca 1873 wyjechał w roku 1906 do Ameryki (Kanada) od roku 1908 brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem przyjąć, należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na wniosek Natalji Wojczyszyn. gosp. w Białej postępowania celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Stanisławowi Krokowskiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym; Ołeksę Wojczyszyna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 21 marca 1921. 6087 2—2

T. 4/21/3. Iwan Klapków, syn Ilii i Czaruskiec małych, urodzony 9 marca 1894 został powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 20 pułku obrony krajowej, brał udział w bitwie pod Bołszowcami i od września 1914 brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto zarządza się na wniosek Anastazji Klapków postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażedy udzielono sądowi lub p. dr. Krokowskiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem, wiadomości o zaginionym. Iwana Klapków wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Czortków 7 czerwca 1921. 6081 2—2

Ważne dla osób powracających z Ameryki!!

Zarząd Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej w. Warszamie Hotel Bristol, ul. Karowa zawiadamia osoby, które przed powrotem do Polski zakupiły w Ameryce przekazy żywnościowe, że żywnosć za temi przekazami może być odebrana w Polsce w jednym z niżej podanych miejsc:

1. W Centralnem Biurze Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej w Warszawie, Hotel Bristol, ul Karowa.

2. W następujących filjach własnych składnicy: w Brześciu n. Bugiem ul. Szeroka 37, w Krakowie ul. św. Getrudy 27, we Lwowie ul. Kopernika 9, w Łodzi ul. Inżynierska 1,

3. W następujących oddziałach Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom:

Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 56 — Łomża, Zielony Rynek Ostrów Łomż. — Płock. ul. Kościuszki 3 — Częstochowa. Wilno ul. Jagiellońska 8. — Sierpc ul. Farska 22. — Chełm, ul. Reformacka 4 — Białystok ul. Mickiewicza 3. — Suwałki. — Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 12.— Nowy Sącz, ul. Lwowska 4. — Tarnów, ul. Kościuszki 22. — Stanisławów.— Sambor. — Przemyśl. — Kalisz. — Tomaszów Rawski.

Wobec tego, że osoby powracające z Ameryki, przy zakupnie przekazów nie podały swoich przyszłych adresów w Polsce Zarząd Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej nie będzie mógł rozesłać jak zwykle pisemnych zawiadomień o sposobach odbioru żywności.

Na życzenie Zarząd Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej wysyła żywność pocztą lub przez Towarzystwo przewozowe (jako asekurowaną) po uprzedniem otrzymaniu (w liście poleconym) pokwitowanego na lewej stronie pod słowem „Endorsement“ przekazu oraz dokładnego adresu, stacji pocztowej i kolejowej.

Odwołanie

V. Walnego Zgromadzenia

Spółki Akcyjnej Eksploatacji soli potasowych.

Z przyczyn od nas niezależnych odwołuj my Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej Eksploatacji soli potasowych wyznaczone na dzień 30 czerwca b. r.

Ponowny termin podamy P. T. akcjonarjuszom w swoim czasie.

Rada Zawiadowcza
Spółki Akcyjnej Eksploatacji soli potasowych.

Komitet Towarzystwa Betanji

zawiadamia, że Walne Zgromadzenie odbędzie się 26 b. m. o 4 pop. w lokalu przy ul. Kochanowskiego 40. Program: Wybór Wydziału. Sprawozdanie z prac. Poświęcenie lokalu.

Komitet Tow. Betanji.

Lokomobile 8, 10 15 25, 30, 40, 50 HP motory ropne oraz gazowe, dostarczy „PLON“ Lwów, Batorego 4

LM. 43593/20/I.

Konkurs

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs zewnętrzny na posadę generalnego administratora czynszowych realności miejskich i fundacyjnych pod zarządem Gminy m. Lwowa zostających, których obecnie jest dwadzieścia.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie generalny administrator 4000 (cztery tysiące) Marek polskich miesięcznie, oraz 2% wpływu brutto czynszów z powyższych realności. Administrator będzie obowiązany złożyć kaucję w kwocie 25. 00 Mk. bądź w gotówce bądź w papierach jednej z polskich pożyczek państwowych i stosować się ściśle do zatwierdzonej przez Radę miejską instrukcji, oraz przestrzegać wskazówek Izby obrachunkowej miejskiej co do sposobu prowadzenia i składania rachunków z administracji.

Rzeczoną instrukcję przeglądnąć można w dnie powszednie w czasie między godz. 9—1 przed południem w biurze Departamentu I. Magistratu (Ratusz II. p.).

Posada generalnego administratora jest prowizoryczną i może być wypowiedziana w 6 tygodniowym terminie przed upływem każdego kwartału kalendarzowego.

Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w oryginalne, względnie legalizowane odpisy dokumentów należy nadsyłać do biura Departamentu I. Magistratu w terminie do 25 czerwca 1921.

Lwów, dnia 2 czerwca 1921.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.
Józef Neumnan w. r.

Dachówki asbest.-cement.
Papy dachowej,
Gontów,
Gipsu
i innych materjałów budowlanych
dostarczają natychmiast **Horszowski i S-ka**
we Lwowie, ul. Bourlarda 8.

Kupujcie Miljonówkę!

TECHNICZNE BIURO

Budowy gorzelni, rafinerji, krochmalarni, browarów, młynów, tartaków, suszarni i t. p.

LWÓW, UL. BRAJEROWSKA L. 11 A

Biuro posiada najnowszy typ młynów z zastosowaniem rozdrabiaczy rzutowych, zamiast kamieni i walców młyńskich. System najnowszych typów urządzeń młynów, wypróbowany i daje wszelką gwarancję za dobre funkcjonowanie, o wiele lepszą mąkę wydaje i większy procent mąki się otrzymuje do 95 prc. Koszt urządzenia takiego młyna mniej kosztuje, jak urządzenie młynów z kamieniami i walcami. **Od zamówienia do trzech miesięcy urządzi się kompletny młyn do ruchu.** Prospekty wysyła się na żądanie.

Biuro posiada postępowe urządzenia piekarń, które można wszędzie zastosować, jak i przy młynach, **gdzie można wypiekać chleb i inne pieczywo dla miejscowych okolic i rozsyłać wagonowo.**

Biuro posiada kompletne urządzenia gorzelniane, aparaty ciągłej destylacji pierwszej jakości, spirytus otrzymuje się **do 95 prc. Trallesa,** daje wszelką gwarancję **za dobroć aparatów i urządzeń** przemysłowych wyżej wymienionych.

Zamówienia wykonuje się **natychmiast,** według umowy.

Rada Nadzorcza Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

zaprasza niniejszem wszystkich Członków na

47 Zwycz. Walne Zgromadzenie

które odbędzie się we wtorek, dnia 28 czerwca 1921, o godzinie 11 przedpołudniem w domu własnym w Łańcucie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1920.
2. Wnioski Komisji kontrolującej o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1920.
3. Wnioski Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku (§§ 47 i 53 statutu).
4. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
5. Wnioski Członków.

Łańcut, dnia 14 czerwca 1921.

Rada Nadzorcza Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie
Stow. zarejestr. z nieogran. poręką.
Wilhelm Brückner sekr. Ks Antoni Tyczyński prezes.

Kakao holenderskie Van Houtena w oryginalnem opakowaniu, jak również na wagę, poleca Składnica Spożywcza **Stanisławy Ziembińskiej, Fredry 8.**

Z Drukarni Wł. Łozińskiego pod zarządem Józefa Ziembińskiego.